



POZNAN
ŚRODA

15

LISTOPAD

1967

Wydanie A

Nr 270 (7387)

Rok wyd. XXIII

Cena 50 gr

Oświadczenie rządu polskiego

Próby wyniszczenia ludności DRW dowodem bezsilności USA

W związku z aktami dalszej intensyfikacji agresji amerykańskiej przeciwko DRW, rząd DRW w deklaracji z 30 X br. zwrócił się do rządów, narodów i całej postępowej opinii świata z wezwaniem do wzmożenia walki wszystkich sił pokoju przeciwko kontynuowaniu tej agresji.

W ostatnim okresie stolica DRW — Hanoi, inne miasta i gęsto zaludnione miejscowości

DRW są obiektem niemal nieprzerwanych, terrorystycznych bombardowań przez lotnictwo amerykańskie, z masowym stosowaniem przez nie pocisków, których przeznaczeniem jest przede wszystkim rażenie i dziesiątkowanie ludności. W ten sposób imperializm amerykański podejmuje próbę biologicznego wyniszczenia narodu, którego nie jest w stanie złamać.

Naród wietnamski udowodnił w toku lat walki z brutalną agresją, że środki przemocy i gwałtu nie są w stanie zachwiać jego patriotyzmu i woli walki w obronie ojczyzny. Próby masowego wyniszczenia ludności są w istocie rzeczy dowodem bezsilności Stanów Zjednoczonych wobec narodu walczącego o swą wolność i niezawisłość.

Masowe barbarzyńskie bombardowanie terytorium DRW przez lotnictwo amerykańskie jest nowym niebezpiecznym krokiem na drodze wzmagania agresji przeciwko DRW, zaostreżenia napięcia międzynarodowego i stwarzania coraz

większej groźby dla pokoju światowego. Krok ten dokonywany jest w sytuacji, gdy rozlega się głos światowej opinii publicznej i liczne rządy coraz mocniej domagają się położenia kresu bombardowaniom terytorium DRW i agresji amerykańskiej w Wietnamie.

Rząd i naród polski stanowią czołową potęgę nową, przejawy wzmagania agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko DRW i

Dokończenie na str. 2

W ten sposób traktowani są przez amerykańskich interwencji jeńcy wojenni. Z owiązaną głową i skrepowanymi rękoma schwytywany Wietnamczyk oczekuje na przesłuchanie.

CAF — Telefoto

W TV — wywiad min. A. Rapackiego

W środę 15 bm. o godz. 19.50 nadany zostanie przez Polską Telewizję wywiad min. A. Rapackiego, udzielony redaktorowi Telewizji Duńskiej Robertowi Christiansenowi.

Wywiad ten nadany zostanie w środę również w Telewizji Duńskiej. (PAP)

Spotkanie Breżniew-Cedenbał

Sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew przyjął we wtorek pierwszego sekretarza KC Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, premiera Mongolii J. Cedenbała.

Rozmowa dotyczyła problemów współpracy dwustronnej oraz polityki międzynarodowej i światowego ruchu komunistycznego. (PAP)

Sarajewska bomba 1967

Skrucha chorwackiego księdza zbrodniarza wojennego

Przed dwoma miesiącami z klasztoru Sacre Coeur w Pressbaum pod Wiedniem wyjechał prof. dr Krunoslav Draganovic, katolicki ksiądz chorwacki, dawny bliski współpracownik kolaboranta hitlerowskiego Ante Pavelica, szefa tzw. „niezależnego państwa chorwackiego”, podczas minionej wojny.

Prof. Draganovic był jednym z ideologów nacjonalistów chorwackich, który już w okresie przedwojennym wy-

W czwartek — centralne obchody Dnia Nauczyciela

W czwartek odbędą się w Warszawie centralne obchody Dnia Nauczyciela — święta wszystkich pracowników szkół i wyższych uczelni oraz placówek naukowych i opiekuńczo-wychowawczych.

W Belwederze odbędzie się uroczystość dekoracji grupy najbardziej zasłużonych nauczycieli, działaczy oświatowych i pracowników wyższych uczelni wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Za wybitne zasługi w dziedzinie rozwoju oświaty i wychowania kilkadziesiąt osób udekorowanych zostanie przyznaniem w br. po raz pierwszy „Medalem Komisji Edukacji Narodowej”.

Po południu w sali Kongresowej odbędzie się centralna akademicka z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych i państwowych. Podczas akademii w której będą uczestniczyły delegacje nauczycieli z całego kraju przemówienie wygłosi minister oświa-

ty i szkolnictwa wyższego — prof. Henryk Jabłoński.

W piątek i sobotę obchody Dnia Nauczyciela odbywać się będą w województwach, powiatach i szkołach. W czasie spotkań zorganizowanych z tej okazji wielu nauczycieli za swoją działalność zawodową i społeczną otrzyma nagrody i wyróżnienia. Związek Nauczycielstwa Polskiego przyznał w br. około 1000 złotych odznak ZNP nauczycielom — działaczom związkowym. (PAP)

Pożegnalne wizyty Mariana Spychalskiego

We wtorek 14 bm. minister obrony narodowej PRL, Marszałek Polski M. Spychalski — w towarzystwie ministra obrony Finlandii S. Suorttana, sekretarza generalnego ministra obrony gen. Leinonen oraz dowódcy wojsk lotniczych gen. Turkki — udał się do bazy lotniczej Haeme. Po zwiedzeniu bazy polscy goście powrócili do Helsinek.

Wieczorem marszałek M. Spychalski z małżonką i towarzyszącymi mu osobami był obecny na koncercie symfonicznej orkiestry Radia Fińskiego w Domu Kultury. W godzinach wieczornych minister obrony Finlandii S. Suorttana wraz z małżonką wydał pożegnalne przyjęcie na cześć ministra obrony narodowej PRL M. Spychalskiego z małżonką i towarzyszącymi mu osobami. (PAP)

Rezolucja konferencji w Delhi

Międzynarodowa konferencja na rzecz poparcia narodów arabskich, która obradowała w Delhi od 11 do 14 listopada, z udziałem przedstawicieli ponad 70 organizacji międzynarodowych i wybitnych działaczy społecznych z Afryki, Azji i Europy, Australii, Ameryki Łacińskiej i Ameryki Północnej — uchwaliła rezolucję, w której surowo potępiła agresję przeciwko krajom arabskim, rozpetaną przez Izrael przy poparciu ze strony państw imperialistycznych.

Trwająca okupacja terytoriów ZRA, Syrii, Jordanii — podkreśla się w rezolucji — wyraźnie pokazuje agresywny i kolonialistyczny charakter Izraela.

W związku z tym, uczestnicy konferencji w Delhi żądają natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania wojsk izraelskich z okupowanych obszarów ZRA, Syrii i Jordanii oraz likwidacji wszystkich następstw tej zbrodniczej agresji. (PAP)

Drugi incydent wydarzył się we wtorek nad ranem w Nazarecie: bomba umieszczona w pobliżu warsztatu naprawy samochodów zniszczyła jeden samochód i uszkodziła budynek. Drugą bombę, która nie eksplodowała, znaleziono w pobliżu warsztatu. (PAP)

Wizyta okrętów radzieckich w Algierze

14 bm. zawinęła do portu w Algierze grupa 5 okrętów wojennych Związku Radzieckiego. Są to eskortowiec oraz 4 mniejsze jednostki wchodzące w skład floty operującej od drugiej połowy maja br. na Morzu Śródziemnym. (PAP)

Tragiczne skutki brudnej wojny

We wtorek w rejonie strefy zdemilitaryzowanej w Wietnamie południowym wybuchł w powietrzu helikopter, na którego pokładzie znajdował się dowódca trzeciej dywizji piechoty morskiej USA, generał — major Hochmuth.

Jak donosi korespondent agencji AP z Sajgonu, w wyniku eksplozji Hochmuth i inne osoby, które znajdowały się na pokładzie helikoptera poniosły śmierć.

Stosowanie przez Stany Zjednoczone środków chemicznych w wojnie w Wietnamie pld. prowadzi do dotkliwego braku żywności dla wietnamskich kobiet, dzieci i starców. Może też w długie lata zatruci świat roślinny i zwierzęcy Wietnamu. Pismo „Scientist and Citizen” dwa znani biologowie amerykańscy — Halston i Mayer. (PAP)

Konkurs im. H. Wieniawskiego 1967 Emocje finałowych przesłuchań

Tak więc Konkurs Wieniawskiego wkroczył w swą ostatnią decydującą fazę. Wczoraj rozpoczął się w auli UAM finałowy etap przesłuchań, które potrwają do soboty 18 bm. włącznie.

Wczorajsze finałowe audycje wypełniły występy dwóch

Tajna organizacja Greków w NRF

W Niemczech zachodnich działa w dalszym ciągu tajna organizacja „czarna ręka”. Terroryzuje ona obywateli greckich, mieszkających czasowo w NRF, którzy są przeciwnikami obecnego reżimu wojskowego w Grecji.

Fakt ten potwierdził sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych NRF — Gumbel.

Jak informuje dziennik „Frankfurter Allgemeine” Gumbel oświadczył, że organizacja terrorystyczna, w której skład wchodzi przedstawiciele skrajnej prawicy, wysłała listy z pogróżkami do osób wypowiadających się przeciwko wojskowemu reżimowi w Grecji. (PAP)

Kiesinger jedzie do krajów Azji

Kancelarz Kiesinger udaje się w najbliższą niedzielę na czele delegacji zachodniowietnamskiej z 10-dniową „błyskawiczną wizytą” do czterech krajów Azji południowo-wschodniej.

W każdym z tych krajów zatrzyma się on jedynie dwa dni. Jak zakomunikowano we wtorek w Bonn, pierwszym etapem podróży Kiesingera będą Indie, a następnie odwiedzi on kolejno Birnę, Cejlon i Pakistan. (PAP)

skrzypków: radzieckiego A. Mielnikowa i bułgarskiego M. Minczeva. Pierwszy zagrał I część Koncertu D-moll Wieniawskiego oraz I Koncert Skrzypcowy Szymanowskiego. Drugi z kandydatów zaprezentował poznańskie publiczności również I część Koncertu D-moll Wieniawskiego oraz II Koncert Szymanowskiego. Solistom towarzyszyła orkiestra poznańskiej Filharmonii pod dyr. Witolda Krzemieńskiego.

Miła niespodzianka dla konkursowej publiczności przygotowała rejestrując na taśmie występy kandydatów „Polskie Nagrania”. Wydadzą one kronikę dźwiękową II etapu obejmującą jednak tylko udział uczestników, którzy zakwalifikowali się do finałów. Płyty są przeznaczony w zasadzie do sprzedaży tylko w Poznaniu w czasie trwania Konkursu i ukazać się powinny na stoiskach PWM-u w auli UAM już w najbliższy piątek.

Emocje konkursowych finałów dzielą się nie tylko występującym w nich kandydatom, ale i nieomal wszystkim poznańcom. Nie lada sztuka jest zdobyć biletów na przesłuchania III etapu, po które melomani udają się nie rzadko wprost... do samych skrzypków. Należy podkreślić zwłaszcza gremialny udział w konkursowych audycjach uczniów szkół muzycznych wszystkich stopni, którzy z pełnym zaangażowaniem śledzą występy na estradzie swych utalentowanych kolegów.

W dzisiejszym drugim dniu przesłuchań finałowych usłyszemy reprezentantów Związku Radzieckiego: E. Tatęwosjanę i M. Bezwierchnego. Orkiestrą Filharmonii dyryguje Robert Satanowski. Początek jak zwykle o 19.30. (jw)



Eksperci RWPG w Zagłębiu Konińskim

Uczestnicy obradującego w Poznaniu XXV jubileuszowego posiedzenia Stalej Komisji Energetycznej RWPG odwiedzili we wtorek Konińsko — turecki okręg przemysłowy. Goście z przewodniczącym komisji ministrem energetyki ZSRR Piotrem Nieporoznym zwiedzili trzy wielkie elektrownie rejonu.

Najpierw zapoznali się z pracą elektrowni „Adamów”. W godzinach popołudniowych ekspertów RWPG podejmowała dyrekcja i załoga elektrowni „Konin”. Wyjaśnieniami oraz informacjami udzielał naczelnym dyrektor elektrowni mgr. inż. J. Harasymczuk. Z kolei goście udali się na teren odkrywkowy węgla brunatnego „Pątnów”, gdzie informował o problemach produkcyjnych — wydobywczych zakładu główny inżynier górniczy kopalni „Konin” — mgr. inż. Jerzy Więckowski. W pobliskiej elektrowni „Pątnów” o problemach inwestycyjnych — eksplo-

atacyjnych tego wielkiego obiektu energetycznego mówili zastępca dyrektora d/s technicznych — inż. Piotr Łobacz.

Szczególnym zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się urządzenia i agregaty prądowocze produkcji krajów RWPG. Maszyn takich jest we wszystkich elektrowniach sporo. Np. w elektrowni „Konin” pracują dwie turbiny produkcji CSRS po 55 MW każda. Cztery wysokoprężne kotły z NRD, wodorownia radziecka i wiele innych urządzeń. W „Pątnowie” główną uwagę skupiono na działaniu pierwszego, wielkiego turbogeneratorskiego turbogeneratorskiego ZSRR. W ten sposób budowniczym „Pątnowa” za meludją o przedterminowym wykonaniu zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia Wielkiego Października.

Po zapoznaniu się z bogatą problematyką rozwoju energetyki w okręgu Konin — Turek, specjaliści udali się do Poznania, gdzie wznowione zostaną obrady posiedzenia Stalej Komisji Energetycznej RWPG. (zet)

POGODA

Jak podaje PIHM — 15 bm. przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, od zachodu stopniowo wzrastające aż do wystąpienia miejscami niewielkich opadów. Temperatura maksymalna od 8 do 14 st. Wiatry słabe lub umiarkowane.

Potrzebna stanowcza akcja przeciwko neonazizmowi

Dzienniki paryskie wciąż powracają w swych komentarzach do zjazdu NPD w Hanowerze. Gaullistowska „Nation” pisze na ten temat:

W niedzielę wieczorem z drugiej strony Renu dobiegły nas słowa, które miliony Europejczyków i kombatantów wolności chciały na zawsze wyazać z pamięci. Niestety — deklaracje złożone w Hanowerze przez przewodniczącego NPD von Thadden — są jak gdyby odbiciem słów wypowiedzianych około 35 lat temu, przez innego Adolfa.

Dziennik wyraża jednocześnie pogląd, że „z drugiej strony Renu większość nie życzy sobie odrodzenia ducha hitlerizmu i nowych awantur”.

Adolf II chce iść dalej niż Hitler, wysuwa on dalej idące żądania niż te, na które pozwili sobie fuhrer w początkach swej plugawej kariery — pisze „Figaro”. Określenie partii NPD mianem „neohitlerowskiej”, jest całkowicie usprawiedliwione. Rząd NRF powinien rozwinąć całą energię dla zatamowania tego ruchu, a państwa sąsiedzkie, przede wszystkim Francja, powinny z należytą czujnością śledzić jego rozwój.

Tymczasem rzecznik ministerstwa spraw wewnętrznych NRF powiedział dziennikarzom, że „podobnie jak dotychczas czynnik oficjalny są zdania, iż najlepszym wyjściem jest niepojawianie żadnej akcji ze strony rządu NRF”.

W NRF rozlegają się jednak także inne głosy. Takie jak np. ten: „należy zjednoczyć

Z kroniki sądowej

Przestępcy dewizowi przed sądem

14 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie rozpoczął się, prowadzony w trybie doraźnym, proces przeciwko przestępcom dewizowym — Stanisławowi Dudzie i Władysławowi Nowakowi.

Jak wynika z aktu oskarżenia Duda i Nowak po powrocie z Węgier zatrzymani zostali w styczniu br. przez pracowników Urzędu Celno i MO. W czasie rewizji samochodu prowadzonego przez Nowaka ujawniono w skrytce sporządzonej specjalnie koło hamulca ręcznego „warszawy” du

żal ilość dewiz i złota. Z zeznań Nowaka — wynika, że przemycał dewizy i złoto należały do Dudy oraz Gustawa Kuczańskiego, który na wiadomość o wykryciu nielegalnej transakcji dewizowej pozostał w Austrii. Nowak wspólnie z Dudą i Kuczańskim przewoził uprzednio z Polski za granicę znaczną ilość dewiz, za które Kuczański zakupił złote monety i złoto znalezione w samochodzie prowadzonym przez Nowaka. Za pomoc w nielegalnej transakcji Nowak miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości 15 tys. zł. Obaj oskarżeni są z zawo

duż szlabanami. Proces trwa. (PAP)

Proces o spowodowanie katastrofy na Starołęce

25 marca br. na strzeżonym przejeździe kolejowym na Starołęce pociąg uderzył w autobus MPK. Jego kierowca — Andrzej Rochowiak i pasażerka Leokadia Zabierek — ponieśli śmierć, a 6 dalszych pasażerów zostało rannych. Straty materialne przekroczyły 450 tys. zł.

O spowodowanie katastrofy prokurator oskarża 46-letniego drożnika — Czesława Kowalczyka. Akt oskarżenia m. in. stwierdza, że po przejeździe pociąg towarowy podniósł on rogatki, chociaż otrzymał sygnał o zbliżeniu się innego pociągu — pozaplanowanego.

Wczoraj w pierwszym dniu, toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu, procesu osk. Kowalczyk nie przyznał się do winy. M. in. wyjaśnił, że po przejeździe pociąg towarowy uzyskał z nastawni zgodę na podniesienie rogatki, a sygnał o zbliżeniu się pociągu pozaplanowanego został nadany zbyt późno.

Wyjaśnienie tych nie potwierdził świadek. Stanisław Fiedler dyżurny z nastawni PKP na Starołęce zeznał, że prawidłowo powiadomił oskarżonego o zbliżeniu się pociągu pozaplanowanego. Podobne wyjaśnienie złożył świadek. Izidorczyk.

Z zeznań innych świadków wynika, że po przejeździe pociąg towarowy rogatki zostały podniesione, ale nie całkowicie. Wówczas na przejazd wjechał autobus i inne pojazdy. Nagle rozległ się gwizd lokomotywy pociągu pozaplanowanego. Kowalczyk opuścił wtedy rogatki i część pojazdów została „uwieczona” między szlabanami.

Proces trwa. (ak)

Pamięć o milionach ofiar wymaga środków zapewnających skuteczne ukaranie sprawców

Projekt konwencji o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych

14 bm. Komitet Socjalny XXII sesji ONZ rozpoczął debatę nad projektem konwencji o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Prace nad przygotowaniem takiej konwencji podjęte zostały na forum ONZ z inicjatywy polskiej.

W pierwszym dniu debaty zabrał głos stały przedstawiciel Polski w ONZ, amb. Bohdan Tomorowicz. Delegat Polski oświadczył, że inicjatywa polska została spowodowana zamiarem rządu państwa, z którego wywodzi się i w którym znalazła schronienie największa liczba sprawców zbrodni, by uległy one przedawnieniu w 1969 r. Nie może się z tym

pogodzić nie tylko naród polski ale również opinia światowa.

Mówca podkreślił, że inicjatywa polska znalazła szerokie poparcie w kompetentnych organach ONZ, czego wyrazem są uchwalone rezolucje oraz studium sekretarza generalnego ONZ oparte na wszechstronnych i źródłowych materiałach. Przedstawiony przez U Thanta projekt konwencji zasługuje na duże uznanie.

W konwencji sformułowana jest jedna z podstawowych zasad prawa międzynarodowego, to jest zasada nieprzedawnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Odpowiedzialność i ściganie zbrodniarzy wojennych i osób winnych zbrodni przeciwko ludzkości są oparte na aktach i zasadach prawa międzynarodowego, które bezwzględnie wiążą prawo wewnętrzne każdego państwa, wskutek tego prawo wewnętrzne nie może przewidywać przedawnienia ścigania, przedawnienia wyrokowania lub wykonania kary za zbrodnie wojenne, jeżeli in statuacja przedawnienia nie jest

uznana prawem międzynarodowym.

W zakończeniu mówca podkreślił, że pamięć o milionach ofiar nazistowskiego barbarzyństwa wymaga podjęcia wszelkich środków, zapewniających skuteczne i sprawiedliwe ukaranie sprawców tych zbrodni i przeciwdziałanie wszelkim próbom zmierzającym do ułatwienia im bezkarności.

Taki jest jeden aspekt zadania, które stało przed Zgromadzeniem Ogólnym. Drugim aspektem jest uczynienie z tej konwencji instrumentu prestrzegającego wobec tych, którzy chcieliby stać się naśladowcami złowieszczych tradycji nazizmu. (PAP)

Angielski samolot zgubił bombę

Jak informuje dziennik „Rheinische Post”, brytyjski samolot wojskowy, który odbywał lot nad obszarem między Duesseldorffem a Krefeld, zgubił „bombę ćwiczebną”.

Naraziło to na bezpośrednie niebezpieczeństwo ludność tego przemysłowego okręgu, jednego z najgęściej zaludnionych w Niemczech zachodnich.

Dowództwo brytyjskich sił lotnictwa wojskowego ogłosiło specjalne oświadczenie wywołujące osoby, które znajdują zagubioną bombę, by nie dotykały jej. (PAP)

Ogólnokrajowe sympozjum o rehabilitacji niewidomych

Ludzie pozbawieni wzroku najbardziej poszkodowanych. rejestrowanych i zrzeszonych.

Najważniejszą sprawą jest dla nich rehabilitacja zdrowotna, zawodowa i społeczna. Dla tego też Związek Niewidomych od wielu lat współpracuje z naukowcami z WSWF w Poznaniu. W 1959 roku powstał tu Zakład Metodyki Wychowania Fizycznego, który prowadzi badania w tym zakresie, a także przygotowuje fachowców dla zakładów specjalistycznych i spółdzielni zatrudniających niewidomych. Z wyników badań zakładu wiele skorzystała np. Spółdzielnia Niewidomych „Szczotkarz” w Poznaniu.

Problemem rehabilitacji niewidomych poświeconym będzie I Krajowe Sympozjum na temat „Sprawność ruchowa niewidomego w pracy i podstawowych czynnościach życiowych”, które odbędzie się 17 i 18 bm. w Pałacu Kultury w Poznaniu z okazji 50-lecia WSWF i 10-lecia istnienia Polskiego Związku Niewidomych.

O przygotowaniach i programie sympozjum poinformowali dziennikarze na konferencji prasowej: prof. dr Fr. Laurentowski i dr J. Dziedzic z Zakładu Metodyki Wychowania

Ciąg dalszy małżeńskiej epopei

W dalszym ciągu Europa zachodnia coraz bardziej pasjonuje się losami włoskiej księżniczki Marii Beatrice Sabaudzkiej (córką byłego króla Włoch Umberto) oraz znanego włoskiego aktora Maurizio Areny.

Licząca 24 lata księżniczka i 34-letni aktor postanowili się pobrać — jak kilka dni temu informowaliśmy — czemu zdecydowanie sprzeciwiła się rodzina księżniczki. Mieszkający w Portugalii eks-król Umberto podjął akcję ubezwłasnowolnienia córki w związku z czym zbiegła ona wraz z Areną do Anglii.

Przybyli oni do Londynu w poniedziałek i tego samego dnia zwrócili się do urzędu stanu cywilnego, lecz odmówiono im udzielenia ślubu, ponieważ musi upłynąć 15 dni od momentu przybycia, aby mogli zawrzeć związek małżeński.

PAP

Oświadczenie rządu polskiego

Dokończenie ze str. 1

narodowi wietnamskiemu i w pełni podzielają stanowisko rządu DRW wyrażone w deklaracji z 30 X 1967 r. Rząd PRL domaga się bezwarunkowego, niezwłocznego zaprzestania bombardowania Demokracji Republiki Wietnamu, zaprzestania stosowania metod masowego zabijania jej ludności.

Naród polski, kierując się uczuciami braterskiej solidarności z heroiczną walką narodu wietnamskiego w obronie swej ojczyzny, nadal udziela mu będzie wszechstronnego poparcia i pomocy. (PAP)

Wojenna przeszłość prezydenta NRF

W zachodniej Czechosłowacji znaleziono wśród nowo ujawnionych dokumentów hitlerowskich również i takie, które, dotyczą działalności obecnego prezydenta NRF, Heinricha Luebkego w czasie wojny na terenie Czechosłowacji.

Wynika z nich, że inżynier Heinrich Luebke już na początku wojny, jako przedstawiciel tzw. grupy budowlanej Schlempp w biurze późniejszego ministra hitlerowskiego Speera, miał nadzór nad budową fabryki amunicji i innych obiektów w Holyszowie w okręgu pilźnieńskim. Na budowie tej, uznanej za pierwszoplanową dla prowadzenia wojny, pracowali w niewolniczych warunkach tysiące ludzi z całej Europy. Już z opublikowanych dotąd dokumentów wynikało, że zatrudniano tam także żołnierzy wziętych do niewoli. Jesienią 1943 roku zorganizowano tu także filię obozu koncentracyjnego w Flossenbурgu, a więźniów zatrudnionych przy produkcji amunicji i przy budowie różnych obiektów traktowano bezlitośnie. (PAP)

Telefony

● Na ul. Dąbrowskiego samochód ciężarowy potrafił motorowe rżnię 62-letniego Wojciecha P., który wskutek odniesionych ran wkrótce po wypadku zmarł.

● W południe, na Moście Uniwersyteckim nastąpiła poważniejsza awaria torów. Z niewyjaśnionych przyczyn pękła szyna. 2 góra 30 minut trwała naprawa uszkodzonego odcinka. W tym czasie ruch tramwajowy został mocno ograniczony co wywołało poważne zakłócenia.

● Na ul. 23 Lutego włączający się do ruchu samochód osobowy wpadł pod nadjeżdżającą „siedem nastkę”. Pojazd odrzucony przez tramwaj wpadł na parkującą nie daleko miejsce wypadku, taksowkę powodując jej uszkodzenie. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

● Na ul. Warszawskiej, przy przejeździe kolejowym samochód osobowy wpadł na barierę. Jak się okazało wypadek nastąpił wskutek zaśnięcia kierowcy, który wraz z pasażerem został odwieziony do szpitala.

● Pęknięcie trybu w motorze „dwójki” spowodowało zablokowanie nie kół oraz 10-minutową przerwę wszystkich tramwajów przebiegających przez pl. Wolności. (za)

Zmarł ordynariusz diecezji katowickiej

W wieku 93 lat zmarł w niedzielę biskup Stanisław Adamski, ordynariusz diecezji katowickiej. Zmarły był seniorem episkopatu polskiego. (PAP)

BOLESŁAW NENCKI

„Złote myśli” prezydenta

W niejednej roli wystąpił już w swej karierze prezydenckiej Lyndon Johnson. Ale niewątpliwie po raz pierwszy zaprezentował się publicznie jako romantyk, ba, wręcz liryczny, przemawiając na pokładzie amerykańskiego okrętu „Enterprise”. „Znajdując się tutaj — powiedział — okruszynę wobec bezmiarów nieba i oceanu, ludzie mogą umyślić sobie małość swych sporów. Mogą ujrzeć, jakim marnotrawstwem, wśród tego bogactwa danego przez Boga i naturę — jest wojna”.

Wiele innych jeszcze poetyckich określeń padło w tym wystąpieniu, które, zdaniem autora, zawierało nową propozycję w sprawie rozwiązania konfliktu wietnamskiego, a mianowicie propozycję podjęcia rokowań na pokładzie „neutralnego statku na neutralnym morzu”, w „kajucie, która może stać się salą konferencyjną”. Dodał też, iż wystarczy, żeby Hanoi powiedziało słowo, „a spór nasz zostanie pogrzebany pod falami”.

Ale choć słów, w takim jak powyższe stylu, padło wiele z ust prezydenta Johnsona, to przecież zabrakło w nim jednego tylko; zapowiedzi, że Stany Zjednoczone zrezygnują z nalożonych na Demokratyczną Republikę Wietnamu, co jest oczywistym i zrozumiałym dla każdego normalnie rozumującego człowieka warunkiem rokowań.

Tego właśnie, jedynego warunku, nie chcą spełnić Stany Zjednoczone, przekreślając tym

samym szanse rokowań wietnamskich i grzebiąc je nie tyle pod falami, ile pod morzem ruin, w jakie zmieniają miasta wietnamskie bomby amerykańskie. Znamiennie jest zresztą, że swoje marynistyczne przemówienie wygłosił Johnson na pokładzie „Enterprise”, który jest... lotniskowcem, i że uczynił to w czasie podróży po... amerykańskich bazach wojennych. Okoliczności te urastają niemal do roli symbolu.

Na paradoks zakrawa to, że o ile przemówienie prezydenta, zarówno z uwagi na treść, jak i na kwieciistość stylu przypominało kazanie, o tyle kazanie, którego wysłuchał w czasie nabożeństwa w Williamsburgu przypominało raczej przemówienie polityczne. „Istnieje powszechna opinia, że za sprawą Wietnamu coś nie jest w porządku” — powiedział miejscowy pastor w obecności szefa USA i dodał: „Jest rzeczą szczególnie godną ubolewania, że większość innych narodów uważa kwestię wietnamską za objaw zamaskowanego neokolonializmu. Nie naruszając naszej lojalności zapytujemy pokornie: dlaczego?”

Zestawiając te dwie wypowiedzi, nasuwa się mimowolnie pytanie: kto właściwie przemawia językiem, jakim powinien przemawiać prezydent Stanów Zjednoczonych? Jest to jednak, niestety, retoryczne pytanie...

ZETA

Konferencja FAO

Jak przezwyciężyć zacołanie i głód?

Na obradującej w Rzymie konferencji FAO zabrał głos przedstawiciel Polski, wice-minister rolnictwa Józef Okuniewski.

Szczególnie ważne jest skoncentrowanie uwagi FAO na kompleksowych zagadnieniach, związanych z zdrowiem niem gospodarki krajów rozwijających się. Nie mniejsze znaczenie ma pokonanie trudności istniejących w międzynarodowych obrotach produktami rolnymi, a nade wszystko zapewnienie światu pokoj. Gdyby bowiem tylko połowę środków, przeznaczonych na niszczenie, zużywać na odbudowę, byłoby możliwe przezwyciężenie zacołania i głodu w ciągu kilkunastu lat.

Delegacja polska zaaprobowala w pełni decyzję FAO o udzielenia pomocy uchodźcom arabskim, wypędzonym z ich siedzib przez agresora oraz podjęła szczególny nacisk na dramatyczną sytuację, wynikającą ze stałego spadku cen na produkty rolne i wzrost cen na produkty przemysłowe, co szczególnie uderza w kraje słabsze. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Założy i komisje czterech wielkopolskich hut szkła zgłosiły po VII Plenum KC PZPR 167 wniosków usprawniających produkcję. Z nich 12 zaadresowano do Zjednoczenia Przemysłu Szkłarskiego, a 10 uznano za nierealne. W ciągu 9 miesięcy br. Zjednoczenie zrealizowało 7 wniosków, a huty — 44. Pozostałe są w różnych stadiach realizacji, bądź też wejdą do planów na lata 1968—69.

Niektóre spośród już zrealizowanych wniosków dały znaczne korzyści. Na przykład za instalowanie pewnych urządzeń w Hucie „Ujście” pozwoliło zwiększyć o 40 procent jej eksport. Udoskonalenie granulacji piasków szklarskich, wpłynęło na poprawę jakości wyrobów oraz przyniosło 100 000 zł oszczędności w kosztach. Połączenie działów zbytu i transportu znacznie usprawniło organizację huty, a zmniejszenie o 900 000 zł zapasów w magazynach przyczyniło się do polepszenia stanu jej finansów.

Tak więc, biorąc temat wy-cinkowo, wszystko jest w porządku. Wnioski są realizowane. Dopiero gdy się postawi py-

Rok po VII Plenum

Wskaźnik zasług czy przewinień?

tanie kompleksowe: w jaki sposób realizacja uchwały VII Plenum KC wpłynęła na usprawnienie zaopatrzenia kraju w szkło? — sytuacja zaczęła się gmatwać.

Okazuje się, iż dwie z spośród czterech wielkopolskich hut — „Ujście” oraz „Warta” w Sierakowie, nie wykonały swych zadań produkcyjnych za 9 miesięcy. Wprawdzie zaległości nie są duże, lecz w krajowym obrocie szkła musiały wywołać zakłócenia. Można sobie wyobrazić, że ktoś tam liczył na dostawy szkła i go nie otrzymał w terminie a więc nie wykonał planów swoich, a być może pokrzyżował je innym, Ci inni... Tak to się przecież zwykle zaczyna. Główny sens uchwały VII Plenum KC: poprawienie rytmiczności produkcji i usprawnienie kooperacji — został więc w tym konkretnym przy-

padku zaprzepaszczone. Kto jest temu winien?

Obie huty nie wykonały swych zadań dlatego, że już w toku realizacji planu, zmieniono im asortyment produkcji. A przedstawienie huty z jednego rodzaju wyrobu na inny zawsze powoduje stratę czasu, którą trudno nadrobić. Lecz zmiana asortymentu była konieczna, albowiem zmieniło się zapotrzebowanie. Tego nikt nie mógł przewidzieć. Przemysł szklarski, jak rzadko który, zależny jest bowiem od sezonowych wahań klimatu urodzajów, mo-dy, transakcji eksportowych itp. Wystarczy np. nieprzewidywany „wysyp” jabłek bądź śliwek a nieurodzaj na agrest zaczyna. Pomidory i już cały plan produkcji i zbytu bierze w łeb. Poszczególne gatunki owoców wymagają bowiem sioi innego kształtu i koloru.

I oto mamy pierwszą sprzeczność: w interesie hut leży, aby ich plany były możliwie stabilne, żeby ułożone w grudniu — obowiązywały przez cały następny rok. Wtedy bowiem huty mogą zapewnić sobie sprawnie zaopatrzenie, a wielkoseryjna produkcja obniża koszty i pomnaża fundusz zakładowy. Tymczasem życie wymaga maksymalnej elastyczności i przystosowania się do zmiennych potrzeb rynku. A to — niestety — kosztuje.

Druga sprzeczność powstaje między dążeniem do specjalizacji produkcji a wymogiem rejonizacji zbytu. Specjalizacja zakłada bowiem wytwarzanie kilku najbardziej odpowiadających danej hucie wyrobów w możliwie najdłuższych seriach, dla całego kraju. Lecz z drugiej strony, wożenie bardzo przestrzennych, pustych butelek lub słoików z jednego krańca Polski w drugi jest ekonomicznym nonsensem. Z tego względu pożądanym byłoby, aby np. Huta „Antoninek” produkowała wyłącznie na potrzeby Poznania. Lecz wtedy musiałaby wytwarzać nie tylko wszystkie rodzaje butelek i słoików, lecz także wszystkie wymyślne opakowania szklane do lekarstw, perfum, kremów, środków piorących itd. co oczywiście przekreśliłoby jakąkolwiek specjalizację.

Zjednoczenie i Biuro Zbytu Szkła stale szukają złotego środka, który by godził tę sprzeczność, co się kończy zwykle przerzucaniem zamówień z jednego hut do drugich. Godzi to jednak często w indywidualne interesy hut, krzyży je ich plany, stawia huty w rzędzie tych, którzy nie wywiązują się z obowiązków wobec kraju.

Tę łamigłówkę trzeba jakoś rozwiązać. Bowiem fabryki nie powinny być karane, za to że godzą się na podporządkowanie interesów indywidualnych — interesom ogólnym. A wyda je się, że w przypadku obu wspomnianych wyżej hut tak właśnie się stało. Wytyka się im niewykonanie planów produkcji globalnej, z czym nie byłoby trudności, gdyby nie zmiany asortymentowe.

Z tą sprawą łączy się inna, także ogólniejszej natury. Na IV Zjeździe partii postanowiono odejść od zawodnych bardzo często i niesprawiedliwych ocen pracy fabryk, dokonanych przy pomocy mierników produkcji globalnej, w złotychkach. Zalecono stopniowe wdrażanie do praktyki mierników bardziej kompleksowych: rentowności, jakości, wreszcie — społecznej użyteczności wytwarzanych produktów. Tymczasem u nas wciąż jeszcze dominuje w ocenach wskaźnik produkcji globalnej. W przypadku obu hut — także.

Bądźmy więc konsekwentni! Bierzmy pod uwagę również inne wskaźniki. Tym bardziej że np. Huta „Ujście” wymienia na została w referacie na VII Plenum KC jako przykład za-kładu dorównującego wydajnością pracy najlepszym hutom zagranicznym.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

PIOTR CHOJNACKI

Swego czasu pisałem, zresztą nawet kilkakrotnie, o popularności i atrakcyjności programu „Plebiscyt Archimedeś”, który i bawi, i uczy widzów, a co najważniejsze — wywołuje żywy odzew, o czym świadczą tysiące głosujących. Niedzielny program tego cyklu miał nieco inny charakter niż wszystkie dotychczasowe. Był okolicznościowy — poświęcony 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Prezentował nie trzy postacie — jak to praktykowano poprzednio — lecz aż dziesięć, przy czym wszystkie były wybitnymi reprezentantami nauki i kultury radzieckiej. Naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy jest trudniejsze zadanie dla telewizora, który aż spośród dziesięciu wielkich ludzi musi wybrać jednego największego. Oczywiście, ocena jest sprawą subiektywną: ktoś odda swój głos na Landaua, inny na Pawłowa, wreszcie inny na Szostakowicza. Kto wygra, nie wiadomo. I ta niewiadoma, ta niepewność, jaka zwykle towarzyszy walce sportowej, też wpływa na zainteresowanie programem. Wydaje się jednak, że kandydaci nauk ścisłych mają tym razem więcej szans na zwycięstwo niż reprezentanci kierunków humanistycznych. Brak mi kompetencji, by przy-czynny tych przypuszczeń uzasadnić rzeczywistym dorobkiem poszczególnych przedstawicieli nauki i kultury radzieckiej, reprezentowanych w programie. Moje przewidywania wiążą się raczej ze sposobami rekomendowania kandydatów i z umiejętnościami ich „advokatów”. Co prawda, znaczna część widzów od dawna miała już swego — jeśli się tak można wyrazić — faworyta i na jej zdanie niewiele wpłynie najbardziej nawet namiętne wystąpienie przed kamerami TV. Wielu jednak będzie swe opinie kształtować lub krystalizować dopiero na podstawie tego, co zaprezentuje program.

Tu też tkwi źródło wspomnianego już subiektywizmu ocen i wyników każdego „Plebiscytu Archimedeś”, co zresztą w żadnym razie nie umniejsza wartości „Plebiscytu”. Swoją drogą, bardzo jestem ciekaw, kogo na zwycięzcę wytypuje widownia telewizyjna.

Tej widowni znany już jest jako twórca teatralny, reżyser, autor oryginalnych historycznych scenariuszy telewizyjnych i adaptator Jerzy Krasowski, autor i reżyser widowiska historycznego pt. „Układy — Sprawa roku 1806”. Ukazał on mój znany epizod z życia Kościuszki, kiedy to Napoleon, chcąc wykorzystać patriotyzm Polaków, dla zapewnienia sobie nowych sił wojskowych, zaproponował Kościuszcze, by objął dowództwo nad armią polską przy boku Napoleona. Kościuszko, jak wiadomo z historii, nie zgo-

dził się na propozycję cesarza Francuzów, do Polski nie wrócił i nie stanął na czele Polaków. Te fakty są tematem widowiska, lecz autor skoncentrował się nie tyle na samych faktach, ile na przedstawieniu konfliktu Napoleon — Kościuszko, na uzasadnieniu podstaw i motywów postępowania zwycięskiego Cesarza i przebijającego na obczyźnie Naczelnika. Trzeba przyznać, że konflikt jest ukazany w sposób jasny, a sam spektakl zyskał piękną oprawę. Myślę nie tylko o starannej reżyserii J. Krasowskiego i bardzo dobrej scenografii W. Siecińskiego, ale także o znakomitym wykonawstwie. Napoleon (Jacek Woźniak) był wielki, precyzyjny, zimny, bezwzględny, cyniczny, budził szacunek, podziw ale i uczucie strachu. Ilekroć aktor-skiego kunsztu, jakiej doskonałości trzeba było, żeby stworzyć tak wielką rolę! Kościuszkę zagrał B. Pawlik — nie tak efektownie, nie z takim rozmachem ale przecież o to chyba chodziło, żeby Kościuszkę z 1806 roku ukazać jako człowieka przynębnego, rozczarowanego, choć równocześnie zdającego sobie sprawę z olbrzymiej odpowiedzialności, jakoby nań spadała, gdyby przysłał na koncepcję Napoleona. Na trzecim miejscu postawił S. Zaczycę (minister policji — Fouché). Sceny rozmów Napoleona z Fouché zaliczyłbym do najlepszych, chociaż i pozostali wykonawcy grali bez zarzutu. Szkoda tylko, że „Układy” nie weszły na ekran telewizyjny przed miesiącem, w okresie obchodów kościuszkowskich w całym kraju. Byłby to piękny sposób uczczenia pamięci Naczelnika.

Duże brawa za niedzielny program rozrywki J. Gruzy i J. Fedorowicza pt. „Małżeństwo doskonałe”. Pomysł prosty ale bardzo dobry, zabawa dla wszystkich jeszcze lepsza. Pozostaje jeszcze kwestia większego urozmaicenia konkursów jak najlepszymi występami artystycznymi (spodziewałem się czegoś więcej po Bogdanie Łazuce) i program ma na długo zapewnione powodzenie. To jest bardzo telewizyjna forma rozrywki!

Rozczarowała natomiast „Kobra”, której widowski „Tydzień, najwyżej dziesięć dni” było nieco naiwne, zwłaszcza w całej części dotyczącej uprowadzenia Hanki (A. Zawierusanka). Ani sprawni reżyseria, ani poprawne aktorstwo, ani wreszcie fakt, że akcja dzieje się nie w Londynie lecz w Polsce — nie zdołały zarytetyfikować niedostatków tekstu. Ale nie narzekajmy. Były już gorsze „Kobry”.

NOWOCZESNE INDIE (I)

„Eksplodująca ludnościowa” i jej skutki społeczno-gospodarcze

Socjolog i ekonomista poznański doc. dr Janusz Ziółkowski w latach 1965—66 przebywał w stolicy Indii — Delhi, gdzie kierował Ośrodkiem Badawczym UNESCO nad Rozwojem Gospodarczym i Społecznym Azji Południowej. Był on pła-tem i ostatnim dyrektorem tej instytucji, która pod jego kierownictwem zamysłała swoją działalność. Ze swojego pobytu w Indiach przywozi wiele spostrzeżeń, którymi dzieli się z naszymi Czytelnikami.

Próbując ukazać głębokie przeobrażenia gospodarcze i społeczne, jakim podlegają Indie od czasu odzyskania niepodległości, nie sposób nie uwzględnić faktu, że jest to, obok Chin, najstarsza cywilizacja świata, wykazująca się nieprzerwaną historią liczącą co najmniej trzy i pół tysiąca lat. Cywilizacja ta wykształciła sobie tylko właściwe formy organizacji i struktury społecznej, które nie ulegają zasadniczym zmianom od wielu set lat, stanowiąc jedną z zasadniczych przeszkód na drodze do modernizacji. Tę swoją zakorzenność i sztywność form

życia społecznego dzielą Indie z wieloma innymi krajami trzeciego świata. Są to (przynajmniej tak jest w Azji) nowe państwa, lecz stare społeczeństwa, gdzie wyznawany przez ogromną większość ludności tradycyjny sposób myślenia, tradycyjne wartości i tradycyjny styl życia są niedostosowane do potrzeb, które niesie ze sobą doba obecna.

Ale w przypadku Indii dołącza się jeszcze jeden istotny moment. To przynajmniej wprost wyobraźnię li-czą zaludnienia. Indie po Chinach są najludniejszym krajem świata. Ostatni spis ludności z 1961 r. wyka-

zał istnienie w granicach państwa indyjskiego 440 mln osób. Z roku na rok potęguje się wzrost ludności. W ciągu dziesięciolecia 1941—51 zaludnienie podniosło się o 45 mln, w ciągu dziesięciolecia 1951—61 — o 78 mln, ostatnie zaś sześć lat dodało do i tak licznej rzeszy ludności dalsze 80 mln. Obecnie ludność Indii wynosi około 520 mln. Z każdym rokiem przybywa 13 mln nowych istnień ludzkich. Zaludnienie Indii jest większe od zaludnienia Europy bez Związku Radzieckiego (442 mln w 1964 r.), a równe zaludnieniu Afryki i Ameryki Łacińskiej razem wziętych.

Niepohamowany przyrost

Znaczna liczba ludności czy gęstość zaludnienia same w sobie nie są w sposób konieczny źródłem trudności gospodarczych. Bywają kraje bardzo ludne i bardzo gęsto zaludnione, które wykazują się wysoką produkcją narodową i tempem rozwoju. W Indiach jednakowoż wśród z olbrzymią liczbą ludności występuje zjawisko biedy na kolosalną skalę. Dochód narodowy na głowę, wynoszący rocznie 69 dolarów (1961), jest jednym z najniższych na świecie. Struktura spo-

łeczno-zawodowa wykazuje typową dla krajów słabo rozwiniętych przewagę ludności zatrudnionej w rolnictwie (70 proc.). To ostatnie jest przy tym mało wydajne, nie zapewnia krajowi samowystarczalności żywnościowej; Indie zmuszone są sprowadzać znaczne ilości zboża. Ludność jest chronicznie niedożywiona.

Gdy dodamy do tego tragiczną często sytuację mieszkaniową (według raportu ONZ z r. 1963 1/4 ludności Kalkuty czy 1/5 ludności Delhi wegetuje w nieopisanie nędznych slumsach lub zgola pozbawiona jest dachu nad głową) i niski poziom wiedzy i umiejętności (liczba analfabetów wynosi 76 proc. ogółu ludności) to uzyskamy pełny obraz problemów, przed którymi stoi kraj Gandhiego i Nehru.

Nie oznacza to, iżby Indie nie robiły postępów na polu gospodarki, techniki, oświaty czy warunków społecznych. Odwrotnie, osiągnięcia w wielu dziedzinach są imponujące. Tak np. w dziesięcioleciu 1951—61 produkcja rolna wzrosła o 36 proc., produkcja przemysłowa zaś o 43 proc. Dynamika

rozwoju gospodarczego Indii jest obecnie większa niż w wielu krajach europejskich, a nieco tylko słabsza od Stanów Zjednoczonych, Kanady czy Japonii, gdy te znajdowały się na tym samym co Indie szczeblu rozwoju gospodarczego. Z tą tylko różnicą, iż w żadnym z tych krajów nie występował wtedy tak gwałtowny rozwój ludności. W Indiach natomiast mamy do czynienia ze zjawiskiem, które otrzymało nazwę „eksplozji demograficznej”. Powoduje ono, iż największy nawet wysiłek w dziedzinie inwestycji, wzrostu produkcji narodowej nie jest w stanie nadążyć za przyrostem ludności. Tak więc choć globalny dochód narodowy Indii podniósł się w latach 1951—61 o 44 proc., to w przeliczeniu na głowę mieszkańca wzrost wyniósł „tylko” 19 proc. Cały ten ogromny

Dokończenie na str. 4

Doc. dr JANUSZ ZIÓLKOWSKI

Przeciw mnogości zebrań

To tytuł felietonu W. M. na łamach „ŻYCIA LITERACKIEGO” z 12 bm. Autor zaczyna od tego, że kiedyś przeczytał nekrolog zawiadamiający o pogrzebie dobrego znajomego, że bardzo źle, gdy umiera człowiek, który nawet połowy nie dał z siebie tego, co mógł dać.

„Ów znajomy — pisał W. M. — o którym niedawno przeczytałem, naukowiec i jednocześnie działacz społeczny, ledwie przepłoczył pięćdziesiąt lat. W szpitalu położył go zawał. Serce nie wytrzymało. Tak, ale ten znajomy już wstał, już spacerował po pokoju i chwalił się: „zaraz będę jadł kolację, kawałek mleko z kaszą, ja to bardzo lubię. I niedługo do roboty. Szlag mnie chce trafić, gdy czytam w gazecie, że towarzysze byli tam, to tam... radzili... a ja tu tkwię, jak coś cuchnącego w trawie. Ja, który nie miałem w ostatnich latach ani jednej niedzieli bezczynnej, teraz mam dwumiesięczną nieprzerwaną niedzielę”.

Nie miał w ostatnich latach ani jednej niedzieli bezczynnej. Ja rozumiem dobrze sens owych słów. On nie miał ani jednego dnia w tygodniu bez zebrania, bez narady, bez kłótni, dnia w spokoju.

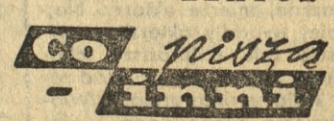
I oto jestem kiedyś, w tym wypadku w mieście wojewódzkim, u drugiego towarzysza. Historia się powtarza, chociaż te perypetie sercowe nie grożą katastrofą. Ale przyczyny stoją, problem trwa, alarm trwa. A tym problemem moim zdaniem — dla ludzi z inklinacją społeczną, zdopingującą przez funkcjonalność, jest nadmiar zebrania i różnych terenowych konwentykli obsługiwanych przez tych samych odpowiedzialnych ludzi.

Słusznie z zegarkiem w ręku liczy się czas mówienia na plenum Sejmu czy np. na plenum Komitetu Wojewódzkiego partii. Zresztą czasokres mó-

wienia to poniekąd sprawa charakteru, oportunistów długo mówią, obwarowując się ze wszystkich stron. Inni mówią dlatego, iżby byli zanotowani, i powtarzając przedmówców, strasznie przedłużają... Ale w zasadzie zegarek i dzwonek „wypompowały” dużo wody i nudy. Natomiast ten sposób nie jest przydatny jeśli chodzi o ograniczenie częstotliwości zebrania i narad w tym samym pionie, na ten sam temat i z fatygowaniem ludzi, którzy już pięć razy w tej a tej sprawie wypowiedzieli się. Odbijają się także zebrania na temat jak zapobiec zebraniom. I karuzela dalej się kręci. Siedzą działacze i społecznicy, duszą się w dymie, uciskają pięściami skronie i naczynia wieńcowe i mięsień sercowy, a najgorsze: często pod koniec zebrania czują, że najważniejsze problemy zostały nieknie- te. I znów następnym razem czeka ich księżyc w tej samej sadzawce źle zorganizowanych spotkań. (...)

Myślę o sercach nawiedzonych, melancholijnych, ciągle żarliwych. Kiedy raz po raz meldujemy światu o skróceniu tygodnia pracy, czas najwyższy zastanowić się nad ekonomią i higieną czasu działacza i społecznika. Wystarczy, że pracę ma nieunormowaną, niech wobec tego ma trochę wolnego czasu.”

LEKTOR



Która z metod obróbki plastycznej rentowniejsza?

Wszystkich przemysłowych krajach świata coraz szerzej zastępuje się obróbkę wiorową metalu — kuciem, walcowaniem, tłoczeniem, prasowaniem itd. Obróbka plastyczna jest bowiem ekonomiczniejsza; eliminuje wory i pozwala z tej samej ilości metalu wytworzyć więcej gotowych wyrobów.

Dowodem tego niech będzie choćby nasz, rodzimy przykład z wiertłami, które zużywa się w astronomicznych wprost ilościach. Do roku 1962 robiono je tak, jak przed stu laty, na frezarkach. Z każdej tony doskonałej stali prawie 530 kg obrabalo się w wiertła. I wtedy wdał się w to naukowcy z Centralnego Laboratorium Obróbki Plastycznej w Poznaniu, opracowując metodę plastyczną: walcowanie wiertła. Metoda ta zastosowana w Hucie Baildon znacznie uproficiła produkcję, zmniejszyła odpady stali z 530 do 280 kg na tonie, zwiększyła trwałość wiertła i przyniosła już prawie 20 mln. zł. oszczędności.

W porównaniu z innymi krajami, w rozwoju technologii plastycznej obróbki metalu jesteśmy jednak mocno opóźnieni. Nie mamy jeszcze rozwiniętej produkcji maszyn i urządzeń do obróbki plastycznej, nie mamy dobrze postawionego szkolnictwa zawodowego w tej dziedzinie, a także metod rachunku ekonomicznego które by pozwalały zakładom dokonywać wyboru najbardziej racjonalnej dla danego wyrobu technologii obróbczej.

Obecnie, gdy na skutek zachodzących zmian w metodach planowania i zarządzania przemysłem coraz szerzej dochodzi do głosu rentowność produkcji, wypracowanie sprawnych metod obliczania korzyści z zastosowania obróbki plastycznej wydaje się kluczowym czynnikiem do pchnięcia naprzód całego kompleksu spraw warunkujących jej dalszy rozwój.

15 i 16 listopada br. w gmachu poznańskiej WSE, odbędzie się ogólnokrajowa konferencja przemysłowa na temat problemów optymalności stosowania obróbki plastycznej. Organizuje ją Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich przy współpracy z Ministerstwem Przemysłu Ciężkiego oraz Komitetem Nauki i Techniki. (pch)

Z myślą o młodzi

Teatr nasz wystawił „Mazepę”. Tragedia ta jeszcze do niedawna nie znajdowała się w planach repertuarowych teatru. Można łatwo się domyślić, czym kierowała się dyrekcja sięgając po tekst Słowackiego. Zapewne potrzebą wprowadzenia do bieżącego repertuaru jakiejś pozycji z polskiej klasyki, dotarcia z nią do szkół, do młodzieży. Niezmiennie jednak trudno dziś przez „Mazepę” powiedzieć coś istotnego. W oparciu o tekst „Mazepę” można zapewne zrobić porządne teatralne przedstawienie. Podstawowym warunkiem byłoby tu posiadanie w zespole nie tylko dobrych, zdolnych za grę te role aktorów, ale co wydaje się tu nie mniej ważne — rozumiejących ten typ teatru, wierzących w niego — do niego nieuprzedzonych. Potrzeba tu też reżysera, który by umiał, nie naruszając struktury dramatu, jak najbardziej oddać to, co w nim jest dziś najbardziej stare, melodramatyczne, zeszlowieczone. Oba wiem się, że tego Wandzia Łaskowski dokonał w pełni się nie udało. Próbowala ona przełamać pewne konwencje scenicznego narosłe wobec tej tragedii Słowackiego, próbowała ukameralnić ją; z pewnością scen widowiskowych nawet zrezygnowała. Niektóre sceny — na przykład budowania muru — z tego powodu okazały się jednak sztuczne, niekonsekwentne.

Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji zawiedli także w znacznej mierze aktorzy. Najlepiej wypadli aktorsko oczywiście role najprostsze, charakterystyczne, na przykład rola króla w interpretacji Włodzimierza Kłopotkiego, wojewody Andrzeja Juszczyka, Chmury — Stefana Drewicza. Znacznie słabiej zaprezentowali się z wyjątkiem Aleksandra Koncwickiego, — która obroniła się tu rutyną, warsztatem, młodzi zakochani: Andrzej Saar — Mazepa i Janusz Greber — syn wojewody.

Również autorka scenografii poszła raczej po najmniejszej linii oporu wykorzystując do dekoracji tylko naturalne warunki architektury sceny. W sumie więc przedstawienie przeciętne. Próbuje w jakimś sensie usprawiedliwić realizatorów muszę sam dodać jednak, że naprawdę dobrego „Mazepę” jeszcze na scenie nie widziałem. No i że nasz teatr ma przecież w zanadrzu trzy inne całkiem dobre spektakle. A to jak na początek sezonu niemowlę.

O. B.

Teatr Nowy w Poznaniu: „Mazepa” tragedia w 5 aktach J. Słowackiego w reżyserii Wandy Łaskowskiej, scenografii Teresy Ponińskiej, opracowanie muzyczne Ryszarda Gardo. Premiera prasowa 12 listopada.

Hitler w oczach młodzieży NRF

O wielu lat trwa w NRF dyskusja na temat, czy naród niemiecki wiedział, czy też nie wiedział o zbrodniach Hitlera. Zdania są podzielone. Przewagę mają ci, którzy nie wiedzieli bądź też zapomnieli...

Jednakże młodzi ludzie, ludzie, którzy urodzili się po II wojnie, już w NRF, nie mogli ani pamiętać, ani zapomnieć. Podczas zbrodniczych szaleństw Hitlera nie było ich na świecie. Niemniej jednak mogliby wiedzieć — z przekazu świadków, ze szkół, z prasy... Cóż więc wiedzą o Hitlerze i jego zbrodniach?

Nie lada materiał dowodowy przyniosła w tej sprawie najróżniejsze ankiety, przeprowadzane na ten temat co pewien czas, jak np. ankieta zorganizowana wśród starszej i młodszej kadry szkolnej w NRF przez znanego reportażystę, Juergena Neven-du Monta. Pytanie zawarte w tej ankiecie brzmiało całkiem prosto: „Co wiesz o Hitlerze?”. Równie prosto brzmiały odpowiedzi zrodzonych po II wojnie chłopców i dziewcząt niemieckich:

— „Wiem, że zbudował autostrady”, Hitler wynalazł Volks wagen”, „Wiem, że skasował bezrobocie”...

Same dobre rzeczy, o złych bowiem nikt nic nie wiedział... Ale od czego są tak skuteczne środki oddziaływania wychowawczego, jak prasa i radio?

Profesor Eugen Kogon z Darmstadt, komentując ankietę Neven-du Monta, wyraził o gład, że doprowadziła ona do „praukrytycznego produktu niepokoju wśród młodzieży”, zwłaszcza — wród tych uczniów, którzy „nie mogą znaleźć się zorientować pośród wzajemnie sprzecznych wypowiedzi, jakich udziela się im w domu i w szkole”. Zdarza się, że o Hitlerze — jak twierdzi uczony — „całe klasy szkolne pragną uzyskać rzeczowe informacje”.

Na spotkanie temu zamówieniu młodzieżowemu pospisał reporter wielonakładowego magazynu „Stern”, niejaki Peis, zamieszczając wczoraj przyczynę historyczną do dziejów... pierwszej miłości Hitlera.

Profesor Eugen Kogon, jako zwolennik politycznego uświadamienia młodzieży, opatrzył tę właśnie publikację naukowym wstępem i posłowiem. We wstępie doszedł do wniosku, że Hitler „wyrażał dwie podstawowe skłonności niemieckie — sentymentalizm i pewne zamiłowanie do mocnych chwytów”. W posłowie natomiast wyjaśnił, że ów przyczynik historyczny, „wydobyty na światło dzienne (przez Peisa), posiada istotne znaczenie, ponieważ charakteryzuje dyktatora, stanowiąc materiał poznawczy”.

Zapoznajmy się więc i my z tym pożytecznym materiałem. Otóż chodzi o to, że reporter Peis, przeprowadzając kiedyś dla pewnego brytyjskiego towarzystwa telewizyjnego wywiad z przyrodną siostrą Hitlera, Paulą, dowiedział się od niej, iż Hitler obdarzał swoi-

mi względami niejaką Marię Reiter, osobę dzisiaj już około sześćdziesiątki.

Peis zapamiętał sobie tę informację i — świadomy zadań wychowawczych prasy oraz pilności zamówienia społecznego młodzieży — odszukał ową eks-pannę Reiter, a następnie namówił ją do zwierzeń, które „na gorąco” natychmiast rejestrował na taśmie magnetofonu. W ten sposób zdobył... bezcenny przyczynik historyczny do biografii Fuehrera. Oddajmy jednak głos (utrwalony na taśmie) samej heroinie:

„Poznałam Hitlera w Berchtesgaden. Miałam 16 lat, a on — 37. Muszę jednak uczciwie powiedzieć, że pan ten ze swoimi dwiema kępkami przyklejonymi pod nosem do górnej wargi wzbudzał we mnie początkowo wszystko inne, tylko nie sympatie”.

Wkrótce jednak Fräulein Reiter zdołała spojrzeć inaczej, pozytywniej:

„W swoich brzytasach i ze szpicrutą wyglądał przecież za dzierżyscie. Był w istocie interesującą postacią. Tylko te komiczne kępki pod nosem... Ciagle musiałam chichotać”...

Z czasem i to przeszło. Związała, że Hitler imię panny Reiter, Marie, pieszczotliwie zmienił na „Mimi”... A do siebie za lecił zwracać się per... „Wilku”. Później doszło do pierwszej schadzki... na cmentarzu.

„Wilku — wspomina kłiwiwie panna Mimi — przycisnął mnie do sosny. Przesunął mnie na lewo, potem na prawo...”

— Cóż ja mam tu robić, pod tą sosną? — zapytałam zdumiona. — Nic. Masz tylko tak stać, jak cię ustawiłem. Wspaniały widok... Wiesz, kim ty teraz jesteś? Jesteś moją nimfą leśną — rzekł promieniejąc na twarzy.

— Co też ty wygadujesz, od powiedziałam — przecież nie jesteście w teatrze!...

A on na to: — Mimi, mój gluptasku, później zrozumiesz to znacznie lepiej”...

Po pewnym czasie Mimi zaczęła odpowiadać Wilka w jego mieszkaniu w Monachium. Kiedyś nawet, jak wspomina, ofiarowała mu dwie poduszki na sofę. Na każdej wyhaftowała emblemat partyjny — swastykę... Ale do małżeństwa nie doszło. Tyle tylko, że zakochany snuł na głos marzenia:

„Wilku przycisnął swoje rozpalone czoło do mojego karku — z całą dokładnością odwzorował scenę p. Mimi — i powiedział: Kiedy już dostanę mieszkanie, musisz być razem ze mną. Będziemy sami wszystko wspólnie wyszukiwać... Obrazy, krzesła... Już widzę to oczyma ducha. Przepiękny, wielki garnitur klubowy, wybijany fioletowym pluszem...”.

Kiedy jednak z pluszowego garnituru jakoś nie wychodziło, a Wilk za każdym spotkaniem tylko obejmował Mimi mocno za szyję i całował ją — jak przypomnia sobie panna Mimi — „dziko, burzliwie, rozwiście”, przestała się fatygować i... wyszła za mąż za pew-

nego hotelarza, z którym zresztą później się rozwiodła, aby z kolei poślubić — już w 1936 r. — Hauptsturmfuehrera SS, Kubisch. Kiedy Kubisch „padł na polu chwały”, otrzymała od Hitlera sto czerwonych róż i... propozycję, aby go co pewien czas odwiedzała...

Tak w tym — jak twierdzi prof. Eugen Kogon — „użytecznym materiale poznawczym” przewija się na przemian „sentymentalizm” i „pewne zamiłowanie do mocnych chwytów” ku pożytkowi... młodzieży zachodniemieckiej.

Czy znaczy to, że w NRF nie ma prawdziwie krytycznych rozpraw i książek o Hitlerze? Może i są... W bibliotekach uniwersyteckich, niezbyt łatwo dostępne; na półkach księgarskich — po cenach, które każą się zastanowić, czy lepiej byłoby nabyć parę butów... Na tomiast w magazynach ilustrowanych, docierających wszędzie, można za psie fenigi, albo i bezpłatnie stykać się bezpośrednio z „użytecznym materiałem poznawczym” o panie Mimi i Wilku, czy też ze wspomnieniami eks-przywódcy młodzieży hitlerowskiej, Baldura von Schiracha, pt. „Wierzyłem w Hitlera”.

ALEKSANDER PLACZKOWSKI

ONZ zapowiada światowy spis ludności

W Rzymie obraduje 14 konferencja Organizacji do spraw Wzrostu i Rolnictwa (FAO). Na sesji tej wyspecjalizowanej organizacji ONZ ma być utworzona specjalna komisja do spraw regulacji urodzin.

Wzrost ludności na kuli ziemskiej jest coraz szybszy. W 10 latach — od 1950—60 roku — ludność zwiększyła się o 19 procent: z 2 526 miliardów do 2 993 miliardów. Obecnie według przewidywań zamieszkuje około 3 miliardów ludzi. Ludność ma się zwiększyć w omawianym okresie o 43 procent, a w najbliższych 20 latach powiększy się — jak się przewiduje — dwukrotnie.

ONZ zamierza w 1970 roku przeprowadzić światowy spis ludności, który da faktyczny obraz załudnienia kuli ziemskiej.

Rzymska konferencja FAO opracuje dla każdego kraju plan regulacji urodzin, a z tymi krajami, w których taki plan istnieje lub jest w stadium organizacji, zamierza nawiązać współpracę. (h)



Tomasz Langer — „Państwo a nierzymskokatolickie związki wyznaniowe w Polsce Ludowej”. Monografia przedstawiająca stosunki między państwem socjalistycznym a działającymi w Polsce nierzymskokatolickimi związkami wyznaniowymi (jest ich około 40) oraz tendencje rozwojowe tych stosunków. Str. 243, zł. 30.

Janusz Skarżyński — „Moja wielka ryba”. Reportaż Str. 203, zł. 16.

Czesław Chruszczewski — „Pacyfik — Niebo”. Opowiadania. Str. 215, zł. 14.

Bogusław Kogut — „Syn pułkownika”. Powieść, wyd. III. Str. 127, zł. 10.

Instytut pana ziemniaka

O Boninie, małej podkaszalińskiej wsi, głośno było przed paroma laty, kiedy to zapadła decyzja zlokalizowania tutaj powoływanej do życia Instytutu Ziemniaka. Nowością był nie tylko fakt, że ta skromna, rzekomo nie wymagająca i powszechnie uprawiana roślina, zapragnęła mieć własną placówkę naukowo-badawczą; szokowało przede wszystkim to, że miała ona powstać z dala od znanych centrów akademickich, w regionie pozbawionym wyższych uczelni, kadr naukowych, zaplecza badawczego.

Decyzja ta oznaczała zwycięstwo dwóch zasadniczych koncepcji: pierwszą było uznanie, że w naszych warunkach własny ziemniak może i powinien spełniać rolę podobną do tej, jaką w USA odegrała kukurydza. Stosunkowo niewielkie wymagania i ogromna popularność tej kultury, jej miejsce w płodozmianie oraz w żywieniu ludzi i zwierząt, każyły mianować ziemniaka na jedną z głównych upraw naszego rolnictwa. Racje dyktowały wyliczenia ekonomistów, specjalistów od żywienia, przemysłu spożywczego itp.

Koncepcję drugą — zlokalizowania instytutu na północy kraju, wśród lasów i jezior, preferowali naukowcy-biologowie. Wbrew bowiem obiegowej opinii, ziemniak jest rośliną delikatną, na którą z cicha tyłu przeróżnych wrogów, jak na rzadko która kulturę rolną. Dla nauki znane były już tzw. rejon degeneracji ziemniaka, z których Koszalińskie uznane zostało za rejon najzdrowszy. Należało więc właśnie tutaj rozwinąć hodowlę materiału wyjściowego, nadawać tworzonemu rodom pożądane cechy, uodparniać je na wirusy itp.

Wszystkich tych mądrości nauczył się właśnie w Boninie, gdzie od roku działa wspomniany instytut. Ogromna ta inwestycja, na którą składa się miasteczko — z budynkami laboratoriów, szklarni, przechowalni, z domami mieszkalnymi, z kompletem zaplecza socjalnego dla 200-osobowego personelu naukowego — znajduje się dopiero we wstępnej fazie rozruchu. Część obiektów przekazano do użytku, inne jak: hotel, przed szkołę, żłobek oraz dalsze budynki mieszkalne, rozpoczęte zostaną w roku przyszłym. W dalszej kolejności powstana tu szkoła podstawowa oraz dwa specjalistyczne technika z internatem na 400 miejsc.

Nad czym trudzą się naukowcy bonińskiego instytutu? Przede wszystkim nad tym, by uzyskać ziemniaczany materiał wyjściowy, charakteryzujący się pożądanymi cechami, utrwalonymi na tyle, że mogą być przekazywane na potomstwo. Na pierwszym miejscu stawia się odporność na choroby wirusowe. Jest to podstawowy warunek obowiązujący dla wszelkich odmian. Drugi kierunek badań, to pozyskanie pozytywnych cech użytkowych; ziemniak, który traktowany był dawniej jako roślina ogólnoużytkowa, może zawierać różne specyficzne właściwości, pozwalające na wyodrębnienie trzech głównych grup: jadalnej, pastewnej i przemysłowej. Te dzielą

się z kolei na szereg podgrup, charakteryzujących się określona zawartością białka i skrobi, które to składniki mogą znowu posiadać różnorodną strukturę wewnętrzną. Czego innego bowiem oczekują od ziemniaka krochmalnie, czego innego suszarnie, przemysł spi rytusowy, a jeszcze innych właściwości wymaga zwykły konsumt.

Trzecią poszukiwaną cechą jest plenność. Cóż bowiem zna czyliby najlepsze nawet właściwości użytkowe i smakowe, jeśli plenność odmiany byłaby niedostateczna?

O tym, jak trudna i żmudna to praca, mieliśmy okazję dowiedzieć się od pracowników Bonina. Cykl hodowlany ziemniaka trwa około 12 lat. Jest to bowiem roślina o bardzo powolnym rozmnażaniu. Owe poszukiwane cechy trzeba odnaleźć drogą krzyżowania tysięcy siewek. Każde nasionko musi mieć oddzielną doniczkę, każde z nich bowiem może potencjalnie zawierać poszukiwane cechy. Ten ogromny materiał wyjściowy poddawany jest w toku hodowli laboratoryjnej systematycznym próbom, analizom chemicznym, zabiegom serologicznym. To, co w danej próbie jest pozytywne, trzeba w dalszej hodowli doświadczać, by ostatecznie przekonać się, czy dany rząd godzin jest pożądanym jako nowa, pozytywna odmiana uprawowa.

Dalsza hodowla zachowawcza materiału sadzeniowego prowadzona jest przez Koszalińską Hodowlę Ziemniaka, skupiającą 17 placówek doświadczalnych. Końcowym efektem takiej hodowli jest materiał sadzeniowy w stopniu superelity, rozprowadzany następnie po całym kraju, jako materiał wyjściowy dla upraw ziemniaczanych. W roku bieżącym wielkość dostaw sadzeniowej superelity osiągnęła 3 750 ton, a w najbliższych latach winna ulec podwojeniu. Oznacza to, że obecnie co trzeci, a niebawem co drugi, kwalifikowany sadzeniak, pochodzący będzie z Koszalińskiej Hodowli.

Instytut w Boninie oraz placówki Koszalińskiej Hodowli Ziemniaka uzmawiają tendencje przeobrażeń w strukturze oraz poziomie naszego rolnictwa, które z dawnej gospodarki półnaturalnej zmierzają konsekwentnie ku wyżynom naukowej technologii i agrotechniki.

FELIKS BIEŁOS

Uniwersytet Jagielloński w włoskiej TV

Uniwersytet Jagielloński, jego historia, zabytki, wykładowcy i studenci — to temat realizowanego obecnie w Krakowie programu włoskiej TV. Program ten poświęcony jest wielkiemu uniwersytetowi świata.

Warto przypomnieć, że podobny temat zrealizowany został na taśmie kolorowej z okazji obchodów 600 rocznicy powstania krakowskiej wszechszkoły. (PAP)

„Eksplodują ludnościowa” i jej skutki społeczno-gospodarcze

Dokończenie ze str. 3

wysiłek narodu indyjskiego został pochłonięty przez niepojętą przyrost ludności wynoszący w omawianym okresie 21,5 proc.

Istota eksplozji

Na czym polega istota „eksplozji demograficznej”?

W krajach, które teraz wkroczyły na drogę rozwoju, śmiertelność spada niezwykłe gwałtownie. Stopa zgonów w Indiach, wynosząca 43 na tysiąc w r. 1901 obniżyła się do 27 w r. 1951, by ulec dalszemu spadkowi do 16 w r. 1961. Najbardziej przy tym

charakterystyczny jest spadek śmiertelności niemowląt — z 232 na tysiąc w r. 1901 do 98 w r. 1961. Przyczyn tego zjawiska należy szukać przede wszystkim w publicznych akcjach przeciwko chorobom zakaźnym, które dotąd przetrzebiali ludność Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. W przeciwieństwie do spadającej śmiertelności, stopa urodzeń w krajach trzeciego świata pozostaje, praktycznie biorąc, na tym samym poziomie. Rozwarte szeroko nożyce niskiej śmiertelności i wysokich urodzeń pociągają za sobą właśnie „eksplozję demograficzną”.

W Indiach od kilku już dziesiątków lat współczynnik urodzeń utrzymuje się niezmiennie na wysokim poziomie 40 na tysiąc. Nie ma przy tym ja-

kich istotniejszych różnic między wsią i miastem pod tym względem (w stolicy kraju, Delhi zarejestrowano w r. 1966 w niektórych dzielnicach stopę urodzeń przekraczającą znacznie 40). Działła tu szereg czynników, jak powszechność i sakralny wręcz charakter instytucji małżeństwa (Indiom nieznana jest zgola kategoria starych panien i starych kawalerów), niski bardzo wiek zawierania małżeństw (u kobiet wynosi on przeciętnie 15 lat), właściwa Indiom, jak wszelkim zresztą społeczeństwom rolniczym, tendencja do posiadania licznych potomstwa, w którym upatruje się tania siłę roboczą, potęgowana jeszcze w tym na wskroś patriarchalnym społeczeństwie dążnością do wykazania się jak największą liczbą synów.

Dramatyczny wyścig

Rząd Indii już od zarania niepodległości opowiedział się za szeroką, planową, przeprowadzaną przy uży-

ciu wszelkich dostępnych środków, akcją na rzecz zahamowania nadmiernej liczby urodzeń. Już w r. 1950 zwrócił się do ONZ i Światowej Organizacji Zdrowia o pomoc w wypracowaniu programu i metod działania w tym względzie. Z zagadnienia kontroli urodzeń, planowania rodziny uczynił istotny element państwowych planów gospodarczych. Z każdym planem pięcioletnim rośnie liczba środków przeznaczonych na ten cel, rozszerzają i ulepszają się metody oddziaływania na świadomość społeczną. W dotarciu bowiem do umysłów ludzkich, w rozbudzeniu odpowiednio silnych motywów, tych dążeń, które skłaniają do działania leży — obok rozbudowy urządzeń dostępności środków antykoncepcyjnych, wzrostu wykwalifikowanego personelu — klucz do rozwiązania całego problemu. Że nie jest to rzecz łatwą w kraju, w którym tak silny jest konserwaryzm, tak surowa kontrola społeczna, tak nagminnie magiczne myślenie i zabobon, ignoran-

cja wreszcie — widać po nikłych, jak dotąd, rezultatach całej akcji. Każde to czynnik odpowiedzialny za jej przebieg i mać się nawet tak radykalnych środków, jak sterylizacja. Zastosowano ją dotąd w odniesieniu do miliona osób (głównie mężczyzn), które mają 2—4 dzieci i oświadczyły, że nie chcą już, ze względów zdrowotnych czy ekonomicznych, posiadać więcej dzieci.

Kiedy zaczęła dawać o sobie znać stosowane środki, kiedy nastąpi przełom w świadomości kłosa (chłopa) hinduskiego, kiedy krótko mówiąc, rozwój ludnościowy w Indiach przestanie mieć charakter „eksplozyjny”, trudno przewidzieć. Jedno jest pewne, iż najbliższy okres w dziejach tego wielkiego kraju, któremu ludzkość tak wiele zawdzięcza, znajmionować będzie dramatyczny wprost wyścig między przyrostem ludności a wzrostem gospodarczym. W jego wyniku zainteresowane są żywotnie nie tylko same Indie.

Doc. dr JANUSZ ZIÓŁKOWSKI

Szybownicy 28 krajów na mistrzostwach świata w Lesznie

W przyszłym roku na lotnisku Centrum Szybowcowego Aeroklubu w Lesznie odbędzie się kolejne — XI Szybowcowe Mistrzostwa Świata. Organizator tej największej imprezy na podniebnych szlakach — Aeroklub PRL, wysłał do wszystkich stowarzyszeń lotnictwa sportowego zrzeszonych w międzynarodowej federacji lotniczej — FAJ ankietę w sprawie udziału w mistrzostwach.

Do tej pory odpowiedź nadeszła z 28 krajów, które zadeklarowały udział w mistrzostwach. W tym roku udział w mistrzostwach wzięli także zawodnicy z 11 państw, którzy w poprzednich mistrzostwach wzięli udział. W tym roku udział w mistrzostwach wzięli także zawodnicy z 11 państw, którzy w poprzednich mistrzostwach wzięli udział.

Przy okazji Aeroklub PRL poinformował stowarzyszenia, że oddaje do dyspozycji startujących gości znany polski szybowiec klasy standard „Foka”. Aż 26 zagranicznych pilotów wyraziło chęć skorzystania z możliwości wypożyczenia „Foki”, zamierzając walczyć o mistrzowski tytuł. Dowodzi to o wielkim uznaniu, jakim cieszy się nasza „Foka” wśród czołowych szybowców światowych. (R)

W Meksyku bez zmian

po czterech górskich etapach wysiłku kolarskiego dookoła Meksyku, które okazały się bardzo trudne dla większości drużyn europejskich, nastąpiła dość „spokojna” środkowa faza tej imprezy. Zespołowo prowadzą reprezentanci Kolumbii z przewagą prawie 17 min nad drugą gospodarką. W indywidualnej klasyfikacji stale prowadzi Kolumbijczyk Alvaron Pachon, nieznacznie wyprzedzając swego rodaka Martina Rodriguez. Nasza czwórka przyjeżdża na metę kolejnych etapów w pelotonie podobnie jak znani ze startu w Wyscigach Pokoju reprezentanci CSRS. W łącznej klasyfikacji po X etapie polscy kolarze wyprzedzają m. in. reprezentantów: Włoch, CSRS, NRF i Szwajcarię.

W klasyfikacji drużynowej po dziesięciu etapach Polacy awansowali o jedno miejsce: zajmując 8 lokatę. (o-za)

Łucznictwo

Sukces juniorów Surmy

Najmłodsi łucznicy zakończyli te gorące rozgrywki drużynowe w I, II i III lidze, młodzieżowej. Zespoły startowały w składach 6-osobowych (3 dziewczynki, 3 chłopcy). W każdej z nich startowało po 12 drużyn.

Wielkim sukcesem zakończyli się starty pierwszej drużyny Surmy, jedynego reprezentanta Poznania w I lidze młodzieżowej, która wywalczyła tytuł pierwszego wice-mistrza Polski wynikiem 126 punktów za MDK Orleto-Radom 1295 a przed SKS Zryw Poręba 1233 pkt.

Bardzo dobrze wypadła również w II lidze młodzieżowej drużyna Leśnika zajmując II miejsce za LZS-em Orkan z Kacka Wielkiego a przed II drużyną Surmy i Lechem.

W III lidze zespoły Warty zajęły 8 i 9 miejsca a MSŁ 10 miejsc.

Nasi najmłodsi łucznicy spotkali się 18 i 19 bm. na mistrzostwach Polski Szkolnego Związku Sportowego w Gliwicach. Okręg nasz reprezentowany będzie przez 7 zawodników. (b)

✚
Dnia 14 listopada 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św.,
Jerzy Jędrusek
dr med.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie w Poznaniu.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN i SYNOWA
Poznań, ul. Rolna 46a m. 3. 11535z

✚
Zawiadamy z wielkim bólem, że w dniu 13 listopada 1967 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 61, mój ukochany mąż, nasz nigdy niezapomniany ojciec, syn, brat, szwagier, teść, dziadek i wujek, śp.
Marian Kaźmierczak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Jackowskiego 60. 11528z

✚
Dnia 13 listopada 1967 r. odeszła od nas niespodziewanie, namaszczona Olejami św., nasza ukochana mama i babcia
Leokadia Rybak
z WALKOWIAKÓW
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Starolecie.
W głębokim żalu pozostają
CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆCOWIE I WNUKI
Poznań, Garaszewo. 11482z

✚
Dnia 13 listopada 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Franciszek Przymuszał
mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 15 w Czempiu.
W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆCOWIE I WNUKI
Czempiń, Rynek 23. 11500z

✚
Dnia 13 listopada 1967 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja nigdy niezapomniana żona, nasza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 78, śp.
Wiktorina Płak
z domu SROKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, CORKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆCOWIE I WNUKI
Poznań, ul. Głogowska 126 m. 6. 11485z

✚
W dniu 13 listopada 1967 roku zmarł w Bogu mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Stanisław Kotecki
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 10.30 z kościoła parafialnego w Rawiczu.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA z DZIEĆMI i RODZINĄ
Poznań, ul. Głogowska 126 m. 6. 11478z

Polscy zapaśnicy na szarym końcu

W Delhi zakończone zostały zapaśnicze mistrzostwa świata w stylu wolnym. Jak było do przewidzenia — największe medale i tytułów mistrzowskich zdobyli zapaśnicy ZSRR — 3 złote i 3 srebrne, wyprzedzając Japonię — 2 medale złote i 1 brązowy, oraz Iran — 1 złoty i 1 brązowy.

Największą niespodzianką mistrzostw byli Japończycy, którzy wyprzedzili wyraźnie Turcję, która na poprzednich mistrzostwach dominowała oraz takie potęgi zapaśnicze jak Iran i Bułgaria. O wielką niespodziankę postarał się Francuz Daniel Robin zdobywając złoty medal w wadze półśredniej. Obok świetnej postawy Japończyków, złoty medal Francuza należy uznać jako największą niespodziankę zawodów, podobnie jak i dobrą postawę reprezentacji USA.

Czwórka Polaków nie odniosła sukcesów. Jedynie Tadeusz Godyń w wadze piórkowej zajął punktowane 6 miejsce zdobywając dla naszych barw 1 punkt. Wyprzedzili nas niemal wszystkie startujące w mistrzostwach kraje.

(o-za)
„Parasolowy” kończył
rajdowy sezon

Upałów nie było, to prawda. Mimo to pięciu upartych i wiernych studentów rajdom nie zaważyło swej wiozłowej po pięknej ziemi wolsztyńskiej. VI Zjazd pod Parasolami Akademii Medycznej, bo o nim mowa, zakończył w minioną niedzielę tradycyjny, rajdowy sezon akademicki.

Zjazd odbywał się pod protektorem przyjaciele braci żakowskiej (zresztą niedzielnego solenizanta), rektora AM, prof. dra Witolda Michalkiewicza, a jego organizatorami byli: Rada Uczelniana i Koło Uczelniane PTTK AM przy współudziale RO ZSP, Międzyuczelniane PTTK i DKKFIT Poznań — Grunwald. Nie będzie my się tym razem kwapić o drobniawą ocenę tej popularnej wśród studentów imprezy. Za to naprawdę godne pochwały są: proste, bez żadnych schematów zorganizowane zakończenie, które odbyło się w wolsztyńskim Domu Kultury oraz konsekwentnie i dociepnie prowadzona podczas całego zjazdu kampania antyalkoholowa, w ramach tej ostatniej wszyscy uczestnicy otrzymali po słoiku jogurtu (dar Wojewódzkiego Komitetu Przeciwalcoholowego na wniosek Międzyuczelnianego Koła Przeciwalcoholowego). Znakomicie wypadł poza tym konkurs na najbardziej pomysłowy parasol. Zaprezentowane modele dobitnie udowodniły, że nosimy parasole mało praktyczne i o zbyt tradycyjnych kształtach. (ad)

Praca

Uczeń w zawodzie ślusar sko — narzędziowym, potrzebny Knychała Poznań — Staszica 21. 10614g

Opiekunkę do dziecka (3-miesięcznego) — przyjmie zaraz, Pl. Wolności 10 m. 11. 11539g

Maszynistka — przyjmie prace. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11382g

Pomoc domowa na dobrane warunki — potrzebna. Zgłoszenia po godz. 16. Mińska 9 m. 5. 11213g

Przedstawiciela handlowego do rozprawiania folii i płyt igelitowych — poszukuje. Oferty: „6526” Biuro Ogłoszeń, Katowice. K8933

Fryzjerka przyjmie pracę w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10881g

Przyjmę pracownika do hodowli lisów. Telefon — 70-599. 10886g

Kobieta — wykształcenie techniczne — przyjmie każdą pracę w godz. 17-21. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10904g

Cukiernik z praktyką po trzeby zaraz. Pobiedziska, ul. Kazimierzowska 6, tel. 105. 10921g

Uczniów przyjmę. Zakład Elektrotechniczny, Dzierżynskiego 16. 10923g

Robotników i murarzy — przyjmę do pracy na stałe. Inż. Kujath, ul. Bułgarska 108 D. m. 13. godz. 19-20. 10950g

Kierowcę na Stara oraz pracownika fizycznego za trudnić zaraz. Zgłoszenia: Poznań, ul. Reymonta 17 (budowa). 10942g

Uczniów do zawodu fryzjerskiego oraz ogrodnictwa, przyjmę. Ul. Nad Wierzbakiem 20. 10945g

Potrębnym uczeń krawiecki, najchętniej z prowincji. Czerwonej Armii, podwórko. 10951g

Czeladnik oraz uczeń, uczennica do pracowni, tebek damskich, potrzebni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10965g

Przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10988g

✚
Udział korepetycji z matematyki, chemii. Ul. Piękna 36 B m. 1. 10955g

✚
Profesor liceum, udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 672-502. 10886g

✚
Udział korepetycji z języka angielskiego, polskiego. Ul. Litewska 3 m. 2. 10956g

✚
Zespół pedagogów udziela korepetycji — wszystkich przedmiotów, języków, zakresu szkół podstawowych, średnich. Zgłoszenia: Ratajczaka 49 m. 10. 11003g

✚
Kupno
Kupię tokarkę do 1,5 m. może być stary typ, częściowo niekompletna. Oferty „Prasa”, — Grunwaldzka 19 dla 10928g

✚
Dnia 13 listopada 1967 roku zmarła w Panu moja ukochana matka, śp.
Maria Exler
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 listopada br. o godz. 14.45 na cmentarzu komunalnym na Górczynie.
Msze św. pogrzebowe odprawie w piątek, 17 listopada br. o godz. 10 w kościele parafialnym Serca Pana Jezusa, na Jeźcach.
Braci Kapłanów proszę o pamięć w modlitwach.
KS. BOLESŁAW EXLER
Poznań, Międzychód. 11492g

✚
Dnia 12 listopada 1967 r. zasnęła w Bogu
Teresa Młynowska-Paluszyńska
lekarz medycyny
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,
o czym zawiadamiają
w głębokim bólu pogrążeni
MAŻ z SYNKIEM, RODZICE i RODZENSTWO
Poznań, Zielona Góra. 11477g

✚
Dnia 12 listopada 1967 r. odeszła od nas nagle, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najukochańsza i najdroższa mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy 59 lat, śp.
Helena Pierard
voto Nurska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie (Miłostowo).
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, SYN, SYNOWA, WNUKI i RODZINA
11479g

✚
Dnia 12 listopada 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Stanisław Kotecki
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 10.30 z kościoła parafialnego w Rawiczu.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA z DZIEĆMI i RODZINĄ
Poznań, ul. Głogowska 126 m. 6. 11478g

✚
Dnia 13 listopada 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Franciszek Przymuszał
mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 15 w Czempiu.
W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆCOWIE I WNUKI
Czempiń, Rynek 23. 11500z



TELEGRAM Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego

W POZNANIU
Z A W I A D A M I A

że tylko w Poznańskim „Okrąglaku” i Domu Dziecka odbywa się w dniach od 14. XI. 1967 r. do dnia 23. XI. 1967 r.

ATRAKCYJNE PREMIOWANIE ZAKUPÓW
POWYŻEJ 300 ZŁ.

* Polecamy szeroki wybór artykułów branży tekstylnej, odzieżowej, obuwniczej oraz przemysłowej.
* Dodatkową atrakcją dla kupujących to premie w postaci bonów towarowych.

ZAPRASZAMY WIĘC
— na spotkanie do poznańskiego Okrąglaka i Domu Dziecka otwartych codziennie w godzinach od 9 do 19.

K8996

✚
Obraz olejny, stare malarstwo kupię. Oferty z opisem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10877g

✚
Kupię klatki metalowe dla norek. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10896g. 10896g

✚
Kupię przyczepę do motocykla MZ. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10941g

✚
Obrazy dobre kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10999g

✚
Kupię garaż blaszany. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10941g

✚ Sprzedaż

✚
Wózki dziecięce ostatnia nowość głębokie, spacerowe, poleca wytwórnia: Orzeszkowej 18a. 11183g

✚
Piec przenośny węglowy kupię. Nowowiejskiego 25 m. 1. 11389g

✚
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca: Szczepańska, Czerw. Armii 61 (dawniej 70). 10553gpr

✚
Sprzedam stół okrągły, amerykański, dwuosobowy, pierzynie, spodek, stół, kuchenne gazowe dwupalnikowe, fikus. — Chociszewskiego 34 m. 4. 10920g

✚
Sprzedam biały piec kuchenny „Jawor”. Plac Waryńskiego 4a m. 30, po godz. 16. 10925g

✚
Fortepian (krótki) sprzedam — 6.500.—. Wiadomość: Kaczałowa Poznań, Dzierżynskiego 168, tel. 718-13. 10927g

✚
Sprzedam ślizg z silnikiem 350 cm. Adres — wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10934g

✚
Kotły centralnego ogrzewania, ekonomiczne, transport bezpłatny — poleca warsztat Płakowo, ulica Makowa 2, przy Umóttowskiej. 10946g

✚
Sprzedam korzystnie jadalnię, meble i maszynę rymską „Koch Adler”, Rzepka, Skryta 1 m. 9. 10957g

✚ Zguby

✚
Zaginal owczarek alaski (wilk) roczny, suczka, jasne podbrzusze. Wiadomość o nim lub doprowadzenie nagrodzone. Ostrzegam przed kupnem. Adres: Jezyce, ul. Włocławskiej 17, tel. 468-99. 11452g

✚ Przedsiębiorstwo

✚
Zaopatrzenia Drobnej Wytwórczości w POZNANIU, ul. Skoczkowska 19
Z A W I A D A M I A

✚
ZE Z POWODU INWENTURY
będą nieczynne magazyny

✚
Przedsiębiorstwa
w czasie od 1 do 31. XII. 1967 roku.

✚
POLECAJĄC SZEROKI ASORTYMENT surowców — włókienniczych, hutniczych, chemicznych i innych tak pełnowartościowych jak i odpadowych,

✚
Dyrekcja Przedsiębiorstwa prosi wszystkich odbiorców o zaopatrzenie się w surowce potrzebne do produkcji — przed rozpoczęciem inwentury.

✚
W okresie trwania inwentury przeprowadzone będą tylko operacje tranzytowe.

K8879

✚ WIELKOPOLSKA

✚
SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA
W POZNANIU

✚
SPRZEDA W DRODZE UPŁYNIEŃ
TRANSPORTERY (SKRZYŃKI)

✚
drewniane, używane, po przystępnej cenie. Zamówienia prosimy kierować do Sekcji Opakowań WSO w Poznaniu, ul. Szkolna 13 do dnia 20. XI. 1967 r.

K8888

✚ Pracownicy poszukiwani

✚
Bank Polska Kasa Opieki S. A. Oddział w Warszawie Ekspozytura w Poznaniu — zatrudni zaraz: — SPRZEDAWCÓW — wymagane wykształcenie średnie i odpowiedni staż pracy; — KASJERKI — wymagane wykształcenie średnie i odpowiedni staż pracy. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Ekspozytura Banku PKO S. A. w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 12, w godzinach od 11-15. K8975

✚ Rozne

✚
Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Mateckiego 34. 10902g

✚
Płaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamieszam odnowia, 27 Grudnia 5. 11027g

✚ Zguby

✚
Dnia 8 listopada 1967 r. zmarł, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 73, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i szwagier, śp.

✚ Wacław Jankiewicz

✚
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Murowanej Goślinie.

✚
W głębokim smutku pogrążona
ZONA i RODZINA
Murowana Goślina, plac Powstańców Wlkp. 12. 11283m

✚

✚
Dnia 11 listopada 1967 r. zginęła śmiercią tragiczną nasza najukochańsza żona, matka, siostra, babcia, śp.
z PRAŁATÓW

✚ Helena Młyńczak

✚
Pogrzeb odbędzie się w Swarzędzu, dnia 15 bm. o godz. 15.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
11490g

✚
W dniu 13 listopada 1967 r. zmarł w wieku lat 62, nasz ukochany mąż i ojciec

✚ Stanisław Patryas

✚
mistrz piekarski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Książu.

✚
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN i RODZINA
11503g

✚

✚
Dnia 13 listopada 1967 r. zmarł zasłużony nasz pracownik, przeżywszy lat 62,

✚ Stanisław Patryas

✚
W Zmarłym stracił sumiennego i serdecznego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 16. XI. 1967 roku w Książu Wlkp. o godz. 15.

✚
Rodzinie Zmarłego
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
WSPÓŁPRACOWNICY, RADA ZAKŁADOWA, RADA NADZORCZA, ZARZĄD Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Książu Wlkp. 11521g

✚

✚
Dnia 13 listopada 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Franciszek Przymuszał
mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 15 w Czempiu.
W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆCOWIE I WNUKI
Czempiń, Rynek 23. 11500z

✚

✚
Dnia 13 listopada 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Franciszek Przymuszał
mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 15 w Czempiu.
W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆCOWIE I WNUKI
Czempiń, Rynek 23. 11500z

✚
Dnia 13 listopada 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Franciszek Przymuszał
mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 15 w Czempiu.
W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆCOWIE I WNUKI
Czempiń, Rynek 23. 11500z

✚
Dnia 13 listopada 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Franciszek Przymuszał
mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 15 w Czempiu.
W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆCOWIE I WNUKI
Czempiń, Rynek 23. 11500z

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączący wszystkie działy: sekretariat redakcji — 657-76, w godz. od 9-16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — 657-18; dział miejski 659-39 redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty Druk; Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-5

Listopad 15 Sroda	Leopolda Sionce: 7.12-16.01
---	--

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Najazd”; NO-WY — g. 14 „Czerwone pantofelki”; g. 19 „Mazepa”; **OPERA** — g. 19 „Orfeusz w piekle”; **OPE-RETKA** — g. 19 „Gasparone”; **MARCINEK** — nieczynny.

KINA

**KINO DOBRYCH FILMOW MU-
ZA** — g. 8, 10, 12, 30, 15 „Opowieść o prawdziwym człowieku” (radz. 12 l.); g. 17, 30, 20 „Pierwszy nau-
czyciel” (radz. 16 l.); **APOLLO** — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Galia” (franc.-włoski 18 l.); **BALTYK** — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Zosia” (radz. 14 l.); **CZERNASTKA** — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Czyste nie-
bo” (radz. 16 l.); **GONG** — g. 10, 12, 15, 16 „Lekarstwo na miłość” (pol. 14 l.); g. 18, 20, 30 „Ostatni brzeg” (USA 16 l.); **GRUNWALD** — g. 17, 19, 30 „Hokeiści” (radz. 11 l.); **GWIAZDA** — g. 10, 30, 13, 15, 30, 18 „Cichy Don” (II s. radz. 16 l.); g. 20, 15 **DKF** „Kieks” (seans zamkn.); **HUTNIK** — nieczynny; **KOSMOS** — g. 17, 19, 30 „Człowiek, którego już nie ma” (USA 16 l.); g. 16, 18, 20 „BS 38-15” (NRD 14 l.); **MINIATURA** — g. 15, 30, 17, 30, 19, 30 „Siedem nianiek” (radz. 14 l.); **OLIMPIA** — g. 10, 12, 30, 15 „Wczoraj, dziś, jutro” (włoski 16 l.); g. 17, 30 „Życie małżeńskie” (franc. 16 l.); **OSIEDLE** — g. 16, 18, 20 „Bądź moim synem” (radz. 12 l.); **PANCERNIAK** — g. 17, 30, 20 „Olimpiada w Tokio” (jap. 11 l.); **PAŁACOWE** — g. 15, 17, 30 „Nowa atrakcja” (radz. 7 l.); g. 20 „Okres próbnny” (radz. 16 l.); **PRZYJA-
T** — nieczynny; **RIALTO** — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Pokój przycho-
dzącemu na świat” (radz. 12 l.); **SCALA** — nieczynny; **TECZA** — g. 16, 18, 20 „Droga do przystani” (radz. 14 l.); **WARTA** — g. 10, 12, 30 „Mandrin” (franc. 11 l.); g. 15, 17, 30 „Koty” (franc. 18 l.); g. 20 seans zamkn.: **WCZASOWICZ** (Puszczykowo) — g. 17, 19, 15 „Skazani na mecz” (radz. 12 l.); **WILDA** — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Czarna pantera” (NRD 11 l.); **WRZOS** (Lubon) — nieczynny; **WRZOS** (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Los człowieka” (radz. 16 l.); **WO-
TOPLASTIKON** — g. 12-21 „Fe-
necja”.

POLSKA

**S.pital Kliniczny im. Święcie-
kiego** — chirurgia — interna (ul. Prybybszewska 49, tel. 671-231).
Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).

Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dziec. do lat 14 (ul. Józefa 7/9, te-
lefon 536-21).

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mońskiego 20), wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu tel. 566-66; porady lekar-
skie, tel. 637-35; podstacje ul. Kór-
nicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 —
(cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 —
czynie: internistyczne — cała
doba; pediatryczne — g. 15-23;
stomatologiczne — 18-7; chirur-
giczne I — ul. Kórnicka 8, tel.
707-19 — cała doba; chirurgiczne
II, ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55,
cała doba.

Wojewódzka Stacja PR — (ul.
Kościuski 103), tel. 566-66.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba). Główna 53.
Starolecka 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414
od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 13-19.

Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12-18.

Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary
Rynek 45) — g. 9-15.

Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 9) — g. 9-15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego
18) — g. 11-18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — do 26 bm. nie-
czynne.

**Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we** (Stary Rynek) — do 30 bm. nie-
czynne.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.

Muzeum w Rogalinie — do 30
bm. nieczynne.

WYSTAWY

Klub „Od nowa” (salon debu-
tów) — Malarstwo Norberta Skup
niewicza — g. 17-22 (do 22 bm.)
oraz Galeria Klubu „Prace Van
Haarda” g. 17-22 (do 22 bm.).

BWA — Arsenál (St. Rynek) —
Międzynarodowa wystawa exli-
brisu muzycznego — g. 10-18 (do
3. XII).

Muzeum Archeologiczne (Wodna
27) — „Grody słowiańskie w Me-
klemburgii” — g. 13-19.

Biblioteka Główna UAM (Rataj-
czaka 38/40) — „Rok 1917 w Rosji”
— g. 8-20 (do 18. XI).

PTF (Paderewskiego 7) — „Zwy-
kłe sprawy” — g. 10-19.

Pałac Kultury — „Wrażenia z
pobytu w ZSRR w relacji plasty-
ków warszawskich” — g. 12-20
(do 25 bm.).

Sala Marmurowa PK „Międz-
narodowe konkursy im. H. Wier-
niańskiego w latach 1935-67” —
g. 12-20 (do 20 bm.).

Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
„Kraj Rad 50 lat po Rewolucji”
(wystawa fotograficzna Agencji
Piecztaki Nowosti) — g. 10-20.

Biblioteka E. Raczyńskiego (pl.
Walczaka 19) — „1917-1967 Książka
walcząca o wolność i socjalizm”
— g. 10-18 (do 30 bm.).

RADIO

PROGRAM I: ALFA 1322 m i
UKF 66,62 MHz (do g. 18). 7.05
Muzyka i Aktualności; 7.30 Prze-
rwa; 15.05 „Nasze spotkania” —
Czechosłowacja; 15.25 Transm. z
międzynar. meczu piłkarskiego
o Puchar Zdobywców Pucharów
Włosty — Kraków-Hamburg

8 GŁOS WIELKOPOLSKI A
15 XI 1967 Nr 270 (7387)

Przygotowania do zimy

Służba drogowa w pogotowiu

Piękna tegoroczna jesień skłania do przypuszczeń, że nad-
chodząca zima potraktuje nas równie ulgowo. Jednak
na wszelki wypadek musimy być gotowi na odparcie jej ata-
ków, które czasem, jak niejednokrotnie mieliśmy okazję
przekonać się, potrafią być groźne.

Miejskie Przedsiębiorstwo
Oczyszczania, na którego bar-
kach spoczywa główny ciężar
walki z śniegiem i gołoledzią,

Puszczykowska wieczornica

W puszczykowskim klubie
„Ruchu” przy ul. Poznańskiej
odbyła się ostatnio uroczysta
wieczornica dla uczczenia 50-
lecia Wielkiej Rewolu-
cji Październikowej. Okoliczno-
ściowy referat wygłosił przed-
stawiciel Wydziału Kultury
Prezydium Powiatowej Rady
Narodowej — Z. Wartel. W
części artystycznej wystąpiły z
pieśniami i recytacją wierszy
rosyjskich i radzieckich dzieci
Szkoły Podstawowej nr 1. Grał
klubowy zespół muzyczny
„Wielkopoleanie”. (ad)

Przyczynek

Jeden — dwa

Piątek był nie tylko zim-
ny, ale i dżdżysty. Wy-
bierając się po zakupy, pa-
ni X. ubrała przeto płaszcz
jesienny, nakładając na nie
go również ortalan. Tak za-
bezpieczona przed zimnem
i deszczem zalaćwała co trze-
ba było w mieście, a nastę-
pnie udala się do kawiarni
„Świętzianka” przy pl.
Wielkopolskim. Przed zapi-
ciem miejsca oddała okry-
cie — nie rozdzielając go —
w szatni, otrzymując w za-
mian 1 (słownie: jeden) żet-
on.

W kilkanaście minut póź-
niej ta sama pani, po wyp-
iciu kawy, podeszła do gar-
deroby i oddawszy uprze-
dnio otrzymaną 1 (słownie:
jeden) żeton poprosiła o
wydanie płaszcza.

Obsługująca garderobę
wyszukała co trzeba, poda-
ła i oświadczyła:

— Należy 2 złote.

— Dlaczego dwa, skoro
na tej oto tablicy (wiszą-
cej obok garderoby) wyra-
źnie pisze, że opłata wyno-
si 1 (słownie: jeden) żet-
on i o osoby?

— Tak, ale tu są dwa
płaszcz — oświadczyła pa-
ni z garderoby.

— Ale przecież ja jestem
jedna?

— Jednak płaszcze są
dwa.

Punkt. Kropka. Koniec.
Tak więc w niektórych na-
szych lokalach z matematy-
ką nie jest jeszcze naj-
lepiej. Przepraszam — może
nawet jest bardzo dobrze.
Tylko że zazwyczaj na ko-
rzyść tam zatrudnionych.
W takim przypadku zasady
i przepisy nie obowi-
ązują. (kp)

(NRF): 15.50 „Z księgarskiej la-
dy”; 16 „Popołudnie z młodo-
ścią”; 18 „Nuty, nutki” — kon-
cert; 18.45 Kurs podstawowy i.
francuskiego; 19.10 „Wielkie spot-
kanie”; 19.25 Pięć minut o wy-
chowaniu; 19.30 Koncert życzeń;
19.45 „Moto-kwadrans”; 20.31 Pio-
senka w wyk. Giuli Ciochelli;
20.35 „Dwunasta” — poemat Alek-
sandra Błoka; 21.05 Koncert cho-
pinowski; 21.35 Reportaż z W. Mię-
dzydnar. Konkursu Skrzypcowego
im. H. Wieniawskiego w Pozna-
niu; 22.05 Książki, które na was
czekały; 22.35 Studio Piosenki;
23.10 Wiadom. sport.; 23.15 Mel.
tan.; 23.40 Jazz na dobranoc; 0.05
Kalendarz Radiowy; 0.10 Program
nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 15, 20,
23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 M i
UKF 69.74 MHz. 8.05 Melodie na
dzień dobry; 8.15 Kurs j. ang.;
8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45
Polska muzyka ludowa; 9 „Jar-
mark cudów”; 10.05 A. Radziwiłł;
Fragm. z muzyki do dramatu
Goethego „Faust” w nagraniu
Chóru i Or. PR w Krakowie pod
dyr. St. Hasi; 10.50 „Zegnaj Gul-
sary” odc. 7 pow.; 11.10 Public.
międzynar.; 11.20 Ułubione prze-
boje; 12.25 Muz. filmowa; 12.50
„Czartoryskiego plan Ligi Naró-
dów” felieton; 13 Czas dobrych
gospodarzy; 13.50 Wiersze poetów
różnych narodów poświęcone Re-
wolucji Październik; 14 „Pod
niebem Hiszpanii”; 14.30 „Pod fa-
brycznym dachem”; 14.45 „Bie-
kitna sztafeta”; 15 Konc. popołud-
niowy; 15.30 Dla dzieci starszych;
„Zapraszamy na orbitę”; 16.05
Public. międzynarod.; 17.25 „Za
Odra i Nysa” — magazyn; 17.50
Aud. oświatowa; 18.15 „Eldorado
nad Drawą” — 7 cykli; „Moja
wielka przegródka”; 18.25 Słynne
arie operetkowe; 18.45 Felieton

opiekować się będzie w okre-
sie zimy 240 kilometrami dróg
i ulic. Są to główne szlaki ko-
munikacyjne w naszym mie-
ście i szosy wylotowe. Poszcze-
gólne dzielnicowe rejonry dróg
i zieleni czuwać mają nad
skrzyżowaniami oraz niektóry-
mi wyznaczonymi punktami,
ważnymi dla komunikacji pie-
szej i kołowej, zaś dozorcami i
administratorami przypadają w
udziale chodniki oraz jezdnie
przed posesjami. To ostatnie
odnosi się również do instytu-
cji i zakładów pracy, które w
ubiegłych latach bardzo często
zapominały o usuwaniu śniegu
i posypywaniu piaskiem chod-
ników i ulic przed swoimi sie-
dzibami.

Do walki ze skutkami zimy
Miejskie Przedsiębiorstwo O-
czyszczania przygotowało 15
piaskarek zamontowanych na
samochodach różnych typów,
8 małych plugo-piaskarek —
„Multikarów”, przeznaczonych
głównie do operowania na
chodnikach, odsnieżarkę śli-
makowo-wirnikową do rozbi-
wania zasp, której siłę napędu
stanowi traktor, 18 plugów
odśnieżających na samochodach
— polewaczach „Skoda” oraz
piaskarkę ze specjalnym urzą-
dzeniem samozaladkowym
(jednocześnie na 3 wozy). Poza
tym w miejscach gdzie zmag-
zynowano piasek, zgromadzone
spręż mechaniczny do jego ł-
dowania. Chodzi w tym przy-
padku o skrócenie do mini-
mum czasu postoju samocho-
dów, które przyjeżdżają po ko-
lejne porcje piasku. Jest on w
tym roku zmieszany z solą.
**MPO wraz z Instytutem Gos-
podarki Komunalnej zamie-
rza w czasie tegorocznej zimy
przeprowadzić doświadczenia
z wykorzystaniem do posypy-
wania ulic soli chlorku wapnia
i soli chlorku sodu.** Na dwóch
specjalnie wyznaczonych od-
cinkach ulic doświadczenia te
przeprowadzane będą w okre-
sie gołoledzi. Zasadniczym ce-
lem tych eksperymentów jest
wyeliminowanie z akcji goło-
ledziowej piasku, który nie
zawsze spełnia swoją rolę na
zmarzniętej powierzchni szyb-
ko zostaje zdmuchnięty przez
przejeżdżające samochody, a
zanieczyszcza przy tym kana-
lizację.

W momencie zagrożenia w
Zarządzie Dróg, Mostów i Zie-
leni rozpoczną działalność
(która trwać będzie zawsze
całą dobę), specjaliści dyspo-
zytorzy kierujący akcją odsnie-
żania i walki z gołoledzią.
Również w MPO utrzymywa-
ne będzie w okresie zimy 24-
godzinne pogotowie, a samo-
chody wyposażone w radio-
telefony, będą mogły wyje-
chać do akcji w każdej chwili.
Chodzi tu o możliwie jak naj-
szybsze likwidowanie niebez-
pieczeństwa w postaci śliskiej
jezdni czy dużych zasp śniegu.
Szybkie bowiem działanie
może uratować niejedno ludz-
kie życie. (s)

ekonom.; 19.05 Muz. i Aktualn.;
19.30 Sluch. pt.: Zjadanie ognia”;
20.30 Muzyka polska; 20.40 Nie-
znany twór K. Szymanowskiego;
21.40 „Nowości Polskiego Wydaw-
nictwa Muzycznego”; 22.10 Rozm-
wa literacka; 22.25 Muz. tan.; 22.35
„Nauka w służbie pokoju”; 22.52
Odtworzenie fragm. konc. po-
święconego twórczości G. Philippa
Telemanna z okazji 200 rocznicy
śmierci.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8, 8.30, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz.
18.05 Przebieg z przebojem; 18.40
Nie czytałeś — to posłuchajcie;
19 Pieśni z Południowych Sta-
nów; 19.25 „Pierwsi ludzie na k-
się zyciu”; 19.35 Sylwetka piosenka-
rza — Danny Williams; 20 Po-
lihymnia nie całkiem serio; 20.15
Latarnia Diogenesa — „Roztrop-
ny biada”; 20.35 Jazz z estrady
— Joe Henderson; 21 Herbatka
przy samowarze; 21.20 Gdzie jest
szlagier? 21.40 Orera — G. Bizeta
„Carmen”; 22.07 Śpiewa Tom Jo-
nes; 22.15 Ogród fraszek — aud.
żartobliwa; 22.25 „Obrazki z wy-
stawy” — M. Musorowskiego; 22.55
„Jabłoneczka” — polska poezja
ludowa; 23 „Muzyka noca”; 23.50
Gra Milan Zelenka (CSRS).

TELEWIZJA

SRODA: 9.55 — Wychowanie O-
bywatelskie — kl. VII; Zwiędza-
my PGR; 10.30 „Człowiek, któ-
ry lubił lwy” — film z serii „Świe-
ty”; 11.55 — Fizyka (kl. VIII);
13.45 — Sprawozdanie sportowe;
14.45 — Politechn. TV — Matematyka
kl. II rok — „Funkcja złożona i
funkcja odwrotna”; 16.25 — Poli-
techn. TV — Matematyka I rok —
„Funkcje cyklotometryczne”; 16.55
Wiadomości; 17 — Dla dzieci —
„Pan Półka i Spółka”; 17.20 —
Film dla dzieci — „Bolek i Lo-

Z każdego kraju — para

Rozpoczynający się w po-
łowie listopada br. II Między-
narodowy Festiwal Współ-
czesnej Piosenki Estradowej
Krajów Socjalizmu — „Przy-
jazd” da nam okazję zapozna-
nia się z poziomem najwybit-
niejszych piosenkarek i pio-
senkarzy sześciu krajów na-
szego obozu.

Informowaliśmy już, że Pol-
ską reprezentować mają Ewa
Demarczyk i Krzysztof Cwy-
nar. A oto nazwiska wykonaw-
ców — uczestników koncertów
(również w naszym kraju) z
innych państw.

Bulgaria będzie reprezen-
towana przez Margretę Niko-
łową i Kirila Semowa, Czechosło-
wacja deleguje na Festiwal
Martę Kubisową i Václava
Neckara, a NRD — Reginę
Thoss i Ingo Grafa. Z Węgier
uczestniczyć będą Katalin Sa-
rissi i György Korda, a Zwią-
zek Radziecki będzie reprezen-
towany przez Wenęre Maisu-
radze i Władimira Makarowa.

Kto dojdzie do finału, kto
będzie występował na mo-
skiewskim koncercie laurea-
tów w styczniu przyszłego ro-
ku — wykaże eliminacja z sze-
regu koncertów w naszym kra-
ju i pozostałych. (c)

Szczepienia przeciwko Heine-Medinie

Stacja Sanitarno-Epidemiologicz-
na m. Poznania zawiadamia, że 15
i 18 bm. we wszystkich poradniach
„D” i żłobkach odbywać się bę-
da obowiązkowe doustne szczepie-
nia przeciwko chorobie Heinego-
Medina, przy użyciu szczepionki
typu II-go wirusa.

Szczepieniem poddane zostaną
wszystkie dzieci w pierwszym ro-
ku życia, które otrzymały już
trzy podstawowe szczepienia prze-
ciw błonicy, krztuścowi i tetco-
wi, oraz te dzieci do lat 7, które
dotąd nie otrzymały wirusa
typu II-go w szczepionce doustnej.
Dzieci uczęszczające do przedszko-
li i klas zerowych szkół podsta-
wowych winny zgłosić się do szcze-
pień do właściwej poradni „D”.
Przedszkola i szkoły nie będą wy-
konywały szczepień.

Rodzice lub opiekunowie dzieci
uczęszczających do przedszkoli i
klas zerowych szkół podsta-
wowych zobowiązani są przedłożyć
w poradniach „D” książeczke
zdrowia dziecka, z datami wszyst-
kich szczepień przeprowadzonych
u dziecka. (na)

Stare dzieje Rataj

Kilka dni temu wybrałem się
na Rataje. Nie zastałem już
nic z tej dawnej podmiejskiej
wioski, tylko puste pole, por-
tyte spychaczami, góry zepchnięte
ziemi, glębokie rowy i olbrzymie
koryta, na których dnie ułożono
już cementowe podstawy pod
przyszłe bloki mieszkalne. Miasto,
szukające terenu pod zabudowę,
wydało wyrok zagłady dla wioski,
która tuż pod jego bokiem
produkowała chleb i warzywa od
przeszło 700 lat.

Książę Przemysław I, zakłada-
jąc Poznań na lewobrzeżnym te-
renie w r. 1253 obdarzył go wia-
nem w postaci najbliższych osad
wielkich, między innymi Rataj-
kami.

Od tego czasu wioska losy
swoje związała z miastem. Na
przełomie XV i XVI w. otaczała
ją 6 młynów. Był tu folwark,
gdzieś w XVII w. przybył dru-
gi. Na południe od wioski, za
Młynem Topolnym, ciągnął się
lasek, w którym biedniejsi pozna-
scy mieszczaństwo wypasali bydło.
Tu też wycinano krzaki na „ga-
cie rzeczne”, czyli faszyne, um-
aniającą brzozi Warty; kopano
glinę na cegły. Gdzieś na górze,
przy „bożej męce”, w I połowie
XVII w. wieszano części ciała po-
czwartowanych przez kata prze-
stępców.

Stanisław Górka, wojewoda po-
znański — w celu zdobycia więk-
szych dochodów, na polach rataj-
skich w r. 1562 założył miasto, od
jego imienia nazwane Stanisławo-
wem (w rejonie ul. Łacina), ale
pomysł się nie udał, bo władze
Poznania wszczęły proces, który
w r. 1599 wygrały. Osada została
podporządkowana jurysdykcji Po-
znania, nazywano ją Łacina (mie-
szkańcy to profesor języka łaciń-
skiego), później Miasteczko.
Ta ostatnia nazwa wyszła z użycia
dopiero po II wojnie światowej.

Bliziej Warty położona Pi-
trowo, liczący największy kłosa-
gród, właściwie był to przysiółek;
drugim takim przysiółkiem była
Obrzyca, leżąca na południu Ra-
taj.

Same Rataje — to nieduża wo-
ska. W r. 1571-4 mieszkało w
niej 6 ogrodników, kilkanaście
lat później — 9, w r. 1619 — chy-
ba z powodu epidemii — liczba
ogrodników obniżyła się do 7. Po
walkach o Poznań i po epide-
miach w pierwszej dekadzie
XVIII w. nie pozostała ani jedna
zagroda. Nowo postawione fol-
warki w r. 1737 zniszczyła powódź
i wichura.

Magistrat Poznania już w r.
1733 powołał zamiar parcelacji zie-
mi folwarczej; przeprowadził to
w r. 1745. Osiedlono tu biedotę,
przybyłą spod Bambergu i innych
rejonów ówczesnej Rzeszy Niemie-
ckiej. Poszli osadnicy polscy z
Pomorza i najbliższych okolicy, na
zywane ich Kaszubami. Tak po-
wstały drugie Rataje, budowane
od nowa. W r. 1748 było już 13
czynnych gospodarstw, w 1835 r.
— 27. W r. 1861 Rataje liczyły
341 mieszkańców, w 1871 r. —
338.

Mieszkańcy Rataj — tak jak
mieszkańcy Zegrza, Staroką i
innych pobliskich wsi — co roku
w trzeci dzień Zielonych Świa-
tek obchodzili swoje pola w uro-
czyściej procesji, na pamiętkę u-
stąpienia plagi szarańchy, która
nawiedziła ich pola (kiedy nasta-
piła inwazja tych żarlicznych

Już w tym tygodniu obchody Dnia Nauczyciela

20 listopada, tradycyjnym zwyczajem, przypada Dzień
Nauczyciela. W związku z tym w szkołach i placów-
kach oświatowych Poznania trwają przygotowania by zgo-
tować nauczycielom i wychowawcom moc niespodzianek. Or-
ganizatorami imprez, które odbędą się będą 18 bm są komi-
tety rodzicielskie i opiekuńcze oraz uczniowie.

Poznańscy nauczyciele wezmą
także udział w imprezach
organizowanych przez prezydium
DRN. Nowe Miasto przygo-
towało np. wyjazd do Chodzieży
dla aktywów oświatowych. Pod
czas tej imprezy wręczone bę-
dą nagrody Rady Postępu Pe-
dagogicznego, Złote Odznaki
ZNP oraz dyplomy uznania i
upominki. Drugą wycieczkę
— do Wrześni Prezydium
DRN Nowe Miasto zorgani-
zowało już wczoraj, dla
około 45 kierowniczek i wy-
chowawczyń przedszkoli. W
dzielnicy tej odbędzie się tak-
że spotkanie z nauczycielami
— emerytami.

Na Wildzie zasadniczą impre-
zą będzie 18 bm spotkanie ak-
tywu oświatowego. Odbędzie
się ono w Szkole Podstawowej
nr 5 przy ul. Traugutta, a za-
służeni pedagodzy otrzymają
odznaczenia i dyplomy. Wszy-
scy nauczyciele z Wildy obejr-
zą też jedno z przedstawień
operowych.

Sporo imprez przygotowano
na Grunwaldzie. Inicjatorem
ich są Prezydium DRN oraz or-
ganizacje społeczne. Spotkanie
członków Dzielnicowego Od-
działu ZNP z władzami dziel-
nicy odbędzie się 16 bm, o
godz. 18, w Klubie ZNP przy
pl. Wolności 5. Na uroczysto-
ści tej będą wręczone odznaki
i dyplomy uznania. Z władza-
mi dzielnicy spotka się aktyw
oświatowy 20 bm, o godz. 17,
w VIII Liceum Ogólnokształ-
cącym przy ul. Głogowskiej.

odpowiadamy